

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, wtorek, 26 listopada 1946 roku

Nr 310

KARTY NA STÓŁ!

Noel Baker poparł wniosek min. Mołotowa w sprawie ujawnienia liczebności wojsk wszystkich państw

Wczoraj po południu na posiedzeniu komisji politycznej przemawiał delegat Wielkiej Brytanii, Noel Baker. W dyskusji nad wnioskiem ministra Mołotowa o ujawnieniu szczegółów, dotyczących wojsk sojuszniczych znajdujących się w krajach, które nie prowadziły wojny przeciw aliancom, Noel Baker oświadczył, iż popiera całkowicie projekt Mołotowa, lecz... pragnie go jeszcze rozszerzyć.

Noel Baker zaproponował mianowicie, aby obowiązek dostarczenia informacji nie dotyczył jedynie 5 wielkich mocarstw, ale wszystkie państwa wchodzące w skład Narodów Zjednoczonych.

Następnie Noel Baker zauważył, iż należy skończyć z systemem tajności w sztabach generalnych: należy wszystkie szczegóły związane z siłami zbrojnymi państw wydobyć na światło dzienne. Dodał przy tym, że Wielka Brytania nie ma nic do ukrycia.

Podane informacje powinny obejmować nie tylko stan liczebny wojsk, ale i ich rodzaj i charakter. Należy to uczynić jak najprędzej. Jeśli od razu przystąpiono do pracy, to komisja sztabowa mogłaby uzyskać wszystkie informacje w ciągu tygodnia.

Noel Baker powiedział jeszcze, że obecna chwila może stanowić punkt zwrotny w dziejach ludzkości. Jeśli się temu w porę nie zapobiegnie, może nastąpić era bomby atomowej, po której przyjdzie epoka upadku i ciemności.

Delegat amerykański Connely wyraził wielkie uznanie dla Bakera i dodał, że natychmiast po załatwieniu tego wniosku należy przystąpić do dyskusji nad powszechnym rozbrojeniem.

Znany publicysta amerykański, Walter Lippman, powatpuje w możliwość zrealizowania wniosku radzieckiego i propo-

Stan wyjątkowy ogłoszony w Nowym-Jorku

Agencja France Presse donosi z Nowego Jorku, że Joe Handley, pełniący obowiązki gubernatora stanu Nowego Jorku, ogłosił stan wyjątkowy w związku ze strajkiem górników. Handley oświadczył, że w związku z sytuacją węglową życie ekonomiczne Ameryki ulegnie pewnemu wstrząsowi. Burmistrz Nowego Jorku zarządził ograniczenie oświetlenia do niezbędnego minimum.

Wybory w Z. S. R. R.

Na początku roku bieżącego odbyły się pierwsze po wojnie wybory do Rady Najwyższej Związku Radzieckiego. W dniu wczorajszym rozpisano wybory do Rady Najwyższej największej z 16-tu republik radzieckich — Federacyjnej Republiki Rosyjskiej. Termin wyborów wyznaczono na niedzielę, 9 lutego 1947 roku. Okres najbliższych trzech miesięcy upłynie w Republice Rosyjskiej pod znakiem kampanii przedwyborczej.

nuje, by debatę nad nim prowadzić przy drzwiach zamkniętych. „Prawda” stwierdza, że wynika z tego, iż redukcja zbrojeń nie leży w ogóle w interesie tych kół, których opinie wyraża Lipman.

Na razie trzy wielkie mocarstwa: Zw. Radziecki, Francja i Chiny oświadczyły,

że są gotowe dostarczyć informacji o swoich siłach zbrojnych, znajdujących się na obcych terytoriach. Opinia publiczna całego świata spodziewa się, że i inne wielkie mocarstwa pójdą tą drogą i, jak powiedział jeden z delegatów na zgrupowaniu ONZ, „wyłożą karty na stół”.

SPRAWA „VETA”

nie została jeszcze uzgodniona. — Anglosasi chcą mieć zapewnioną większość

Jak donoszą z Nowego Jorku, odbyło się tu wczoraj zamknięte posiedzenie Wielkiej Plątki w sprawie veta.

Minister Mołotow stanowczo sprzeciwił się wszelkim propozycjom, zmierzającym do przeprowadzenia zmian w Kartach Narodów Zjednoczonych.

Podkreślił on, że nie należy zwiększać ilości formalnych przepisów i reglamentacji, któreby hamowały prace organów ONZ, należy raczej zastanowić się nad problemami, związanymi z zaobserwowanymi ostatnio faktami mechanicznej majorzacji podczas głosowania.

Równocześnie stwierdził Mołotow, że w chwili obecnej zachodzi konieczność popierania wszelkich wysiłków, zmierzających do zacieśnienia współpracy międzynarodowej. Przedstawiciele innych państw nie zmieniły swego zdania w sprawie veta i dlatego nie można było pojąć uzgodnionej decyzji.

Według wiadomości, obiegających koła polityczne, min. Mołotow odbył z sekretarzem stanu Byrnesem rozmowę prywatną przed posiedzeniem Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, które rozpoczęło się w poniedziałek w godzinach wieczornych.

Proces Johna Lewisa

Związek górników przed Sądem

Przywódcą robotników odrzucił propozycję przerwania strajku. — Rozprawa rozpocznie się jutro

Przywódcą związku zawodowego górników amerykańskich John Lewis stanął w poniedziałek przed sądem federalnym w celu oczyszczenia się z zarzutu „zlekceważenia nakazu sądu”. Sprawa została wytoczona Lewisowi za niezastosowanie się do wezwania sądu, aby wycofał on zawiadomienie wystosowane do górników, w którym oświadcza, że umowa zbiorowa pomiędzy związkiem górników a rządem wygasła.

Lewis zjawił się na posiedzenie sądu, któremu przewodniczył sędzia Alan Goldsborought w towarzystwie sześciu obrońców.

Główny obrońca, Willy Holkins oświad-

czył, że gotów jest bronić sprawy Lewisa w środę, lecz wniósł w imieniu swego klienta i w imieniu Związku Zawodowego Górników o odroczenie rozprawy na termin późniejszy.

Występując w imieniu rządu, wiceprokurator generalny Johnsonnet oświadczył, że zgodził się na odroczenie procesu, jeżeli Lewis wezwie górników do powrotu do pracy i jeżeli oni wezwania tego posłuchają.

Po odrzuceniu tej propozycji przez Lewisa sędzia Goldsborought oświadczył, że rozprawa odbędzie się w środę, 27 listopada.

Sędzia wygłosił krótkie przemówienie,

Zamachy w Niemczech

W związku z ostatnimi zamachami bombowymi w Niemczech, amerykańska policja wojskowa aresztowała bandę składającą się z 15 byłych SS-manów i członków hitlerjugend. Na czele bandy stał 23-letni b. mjr SS Siegfried Kraus. W planach bandy leżało utrudnienie akcji denazyfikacyjnej przez systematyczne dokonywanie zamachów na sądy.

Kat Łodzi

i inni zbrodniarze przywiezieni do Polski

Jak donoszą z Katowic, w południe dnia 25 bm. przybył na punkt etapowy PUR w Dziedziicach transport 141 niemieckich zbrodniarzy wojennych.

W grupie tej znajdują się: generał Walter von Stein, b. szef policji gdańskiej, generał Kuk, b. szef policji w Łodzi i Liebenjenschale, komendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Ponadto w grupie przekazanej władzom polskim znajduje się 6 Niemców, oskarżonych o torturowanie więźniarek w obozach koncentracyjnych.

Pomoc faszystom

udziela w pierwszym rządzie Anglia

Agencja Reutera donosi, iż grecki minister spraw wojskowych złożył oświadczenie przedstawicielom prasy, że państwa sojusznicze dostarczą armii greckiej wyposażenie i broń do walki przeciw ruchowi ludowemu. Największą pomocy militarnej spodziewa się minister od Wielkiej Brytanii.

Chiny na wulkanie

Groźba wznowienia wojny domowej

Jak donoszą z Szanghaju, Czang-Kaj-Szek wydał rozkaz swym generałom, którzy biorą udział w obradach zgromadzenia narodowego, aby natychmiast wracali do strefy działań wojennych.

Krok ten jest oceniany przez obserwatorów jako sygnał nowego natarcia przeciwko armii ludowej w Chinach.

Chcieli obalić republikę

Wykrycie spisku faszystowskiego we Włoszech

Jak donoszą z Rzymu, w porcie włoskim Genua wykryto szeroko rozgałęzioną nielegalną organizację wojskową i monarchistyczną, której celem była walka przeciwko republice włoskiej. Przygotowano również zamach na prezydenta de Nicola.

Policja aresztowała 44 osoby, wśród których znajduje się dowódca organizacji, płk. Galicano, adiutant jego, Niemiec Bakker, i 3 agentów policji. Organizacja two-

rzyła rodzaj korpusu wojskowego, składającego się z 1500 ludzi. Korpus posiadał również pomocniczą służbę kobiet.

Dochodzenia trwają, ponieważ istnieje przypuszczenie, iż podobne organizacje istnieją również w innych miastach.

Przypuszcza się, że działalnością dywersyjną we Włoszech kieruje b. sekretarz partii faszystowskiej i bliski współpracownik Mussoliniego, który przebywa na wolności w Szwajcarii.

w którym podkreślił, że sprawa, która się znajduje przed sądem, jest sprawą niezwykle wielkiej wagi!

„Nie przypuszczam — oświadczył sędzia — by znalazł się ktokolwiek trzeźwo myślący, który by mógł zaprzeczyć, że działalność Związków Zawodowych przyczyniła się wybitnie do podniesienia stopy życiowej w kraju. Mam pręto nadzieję, że Związek Górników nie podejmie żadnej akcji, która by zmusiła kongres do podjęcia kroków mogących cofnąć wszystkie osiągnięcia związków na całe lata”.

Rozprawa wstępna przed sądem federalnym trwała około 40 minut.

Sala sądu była przepelniona, a ponieważ proces wzbudza w Ameryce olbrzymie zainteresowanie, wiele osób czekało końca posiedzenia sądu na ulicy przed gmachem.

Lewis, po opuszczeniu sali w towarzystwie swych obrońców, odmówił udzielenia dziennikarzom jakichkolwiek informacji.

Przegląd wojsk

brytyjskich na Morzu Śródziemnym

Jak donoszą z Kairu, szef brytyjskiego sztabu imperialnego Marszałek Montgomery przybył z Malty do Kairu na inspekcję stacjonowanych tam oddziałów śródziemnomorskich sił zbrojnych.

Węgiel-nasza waluta

Wartość czarnych diamentów. — Dlaczego Polska musi eksportować? — Węgiel da nam dobrobyt

Największe bogactwo, jakie posiada współczesna Polska — to węgiel. Odzyskanie ziem śląskich zapewniło nam jedno z pierwszych miejsc wśród europejskich producentów tego paliwa. Złóża węglowe w Polsce, obliczone tylko do głębokości 1.000 m, są szacowane na około 66 miliardów ton. Zapas ten winien starczyć, uwzględnivszy stale wzmagające się zapotrzebowanie przemysłu i zwiększający się eksport, na lat 600.

Wydajność na górnika doszła obecnie na niektórych kopalniach do 1300 kg na dzień. Przeciętna dla całego okręgu węglowego wynosi 1041 kg. Wydajność naszych górników jest największa spośród górników ze wszystkich krajów europejskich.

Przed wojną wydobycie węgla w Polsce nie przekraczało 38 milionów ton. Obecnie, w drugim roku po wojnie, mimo olbrzymich zniszczeń i trudności, dzięki jednak wyżej wspomnianej wydajności i ofiarnej pracy polskiego górnika, przekroczyliśmy znacznie przedwojenną produkcję. Do końca br. przewiduje się wydobycie ok. 48 milionów ton węgla.

Niezależnie od tego, że węgiel jest u nas najważniejszym paliwem, trzeba pamiętać, iż jest on zarazem surowcem chemicznym, a mianowicie przy przetwarzaniu węgla na koks otrzymujemy w koksowniach cały szereg niesłychanie wartościowych produktów ubocznych, jak benzol, tłuściec, barwniki itp.

W handlu z zagranicą węgiel kamienny jest kamieniem węglowym naszych osłagalec. Węglem płacimy za wszystkie towary importowane.

Węgiel jest artykułem bardzo poszukiwanym w całej Europie, w której górnictwo nie doszło do swojej przedwojennej wydajności. W szeregu krajów kopalnie były zniszczone, brak jest górników, są trudności transportowe — wszystkie te okoliczności spowodowały u nas wysoką koniunkturę węglową. Węgiel i koks eksportujemy prawie do wszystkich państw europejskich. W roku bieżącym nasz eksport będzie wynosił 23 miliony ton węgla i 2,5 mil. ton koksu.

Wielu spośród czytelników, czytając powyższe słowa może zapytać, dlaczego, mimo, że mamy w Polsce tak wielkie zapasy węgla i nasi górnicy tak sprawnie pracują, węgiel jest u nas drogi i nie ma go w nadmiarze?

Nie jeden, czytając o naszym eksporcie węgla, może powiedzieć, że lepiej by było, gdyby w pierw dostarczono węgiel wszystkim potrzebującym w dowolnych ilościach po taniej cenie, a nadmiar produkcji sprzedawano za granicę.

Jeżeli się jednak spojrzy na kwestię węglową obiektywnie i zapozna się z nią dokładnie, to trzeba stwierdzić, że węgiel

musimy eksportować, a na nasz własny użytek na opał musimy zadowolnić się skąpymi przydziałami. Za niezbędne dla przemysłu maszyny i surowce trzeba płacić, a zniszczona wojną Polska ma tylko jedną jedyną walutę: węgiel. Czy przeciętny obywatel byłby zadowolony, gdyby miał pod dostatkiem węgla w domu, ale fabryka gdzie pracuje była by unieruchomiona z braku surowca, czy maszyna, a odbudowa gospodarstwa kraju zostałaby zatrzymana przez niedostateczną produkcję przemysłową?

Na pewno nie! Każdy woli pomarznąć jeszcze troszkę, oszczędzać na węglu, ale chce, aby po jakimś czasie było wszystkich wyrobów przemysłowych pod dostatkiem i by mógł żyć w dobrobycie.

Trzeba również pamiętać, że obecna koniunktura węglowa na rynkach światowych jest przejściowa i trzeba ją jaknajlepiej wykorzystać, rzucając możliwie największe zapasy węgla na eksport.

Chwilowe oszczędności węglowe są jedyną drogą do najszybszego osiągnięcia ogólnego dobrobytu przez przyspieszenie odbudowy gospodarstwa kraju. (k. z.)

Zapadł wyrok w Zakopanem na działaczy „twórców“ Gorallenvolku

W tych dniach zapadł wyrok w procesie twórców i działaczy „Gorallenvolku“ w Zakopanem. W motywach wyroku została podkreślona współpraca oskarżonych z okupantem w akcji szerzenia sztucznie przez Niemców stworzonej koncepcji „Gorallenvolku“, zmierzającej do rozbitcia jedności narodu polskiego, następnie, że oskarżeni donosili do gestapo, wymuszali podpisywanie deklaracji przynależności do „Gorallenvolku“ oraz stosowali wobec opornych wszelkiego rodzaju represje natury moralnej.

Za wymienione przestępstwa zostali skazani:

Oskarżony Józef Cukier, zast. przew. komitetu góralskiego w Zakopanem na 15 lat więzienia, konfiskatę majątku

oraz utratę praw obywatelskich na 10 lat.

Osk. Muł, sekretarz komitetu góralskiego w Rabce, na 5 lat więzienia, konfiskatę majątku i utratę praw obywatelskich na 5 lat.

Osk. Antoni Kesek, wójt gminy Szczańnica, na 5 lat więzienia, konfiskatę majątku i utratę praw obywatelskich na 5 lat.

Osk. Antoni Tomala sekretarz a następnie zastępca przew. komitetu góralskiego w Szczańnicy na 3 lata więzienia, konfiskatę majątku i utratę praw obywatelskich na 3 lata.

Osk. Tomasz Kościelnik, przewodniczący delegatury komitetu górnośląskiego w Rabce, został uniewinniony. (y)

Nasze Ludy

NAJ. Z PABIANIC. Na wzajemną miłość nie znamy rady. Jeżeli nie ma się Pan zamiaru zenić z tą panienką — lepiej, że Pana miłość jest „platoniczna“.

LESZEK. Kochał czarnooką dziewczynę. Nie była piękna, ale wyrozumiała i dobra. „Ale my mężczyźni zawsze mamy jakieś wybryki — pisze Leszek. Odszedłem do pięknej, ale nie wartej dziewczyny. Piękność okazała się zresztą sztuczną — maluje się. Nie wiem, co mam zrobić, żeby odzyskać miłość rozgoryczonej czarnookiej dziewczyny?“

Ponieważ jest dobra — pewnie przebaczy, gdy jej Pan wyzna swój błąd i swoją pomyłkę. Tylko nie wolno już Panu nigdy więcej zawieść potem jej zaufania.

MIROSLAW K. Chyba Pan sam wie, że lepszą żoną będzie ta, która jest „słodką jak anioł“, chociaż biedna i niewykształcona, niż ta, która... guzika nawet przyszyć nie potrafi i tylko patrzy na swe wymalowane paznokcie.

NINA. Niech się Pmi zwróci do Centrali Poszukiwania Osób — ul. Daszyńskiego 36 w Łodzi.

SMUTNY RYSZARD. Ma narzeczoną, która często mówi nieprawdę. W drobniactwach, nie w rzeczach zasadniczych, ale tym niemniej te drobne kłamstwa sprawiają mu dużo bólu i zrażają do niej jego rodziców.

Narzeczoną Pana jest bardzo młoda, jest sierotą, nie ma więc nikogo, który czuwał nad nią i jej charakterem. Powinien jej Pan wytłumaczyć, że postępowanie jej wpływa do pewnego stopnia na przewlekaniu się sprawy waszego małżeństwa, nie macie bowiem mieszkanie, a rodzice nie chcą, żebyście z nimi mieszkali. Może gdyby się zmieniła, postarała się zjednać Pana rodziców — zgodziliby się byćście chwilowo zamieszkałi u nich, a Pan w międzyczasie starałby się o jakieś mieszkanie.

R.I. Nawet dla ludzi nie posiadających fachu znalazł się dzisiaj praca. Tym niemniej powinien Pan dążyć do tego, by ukończyć jakieś kursy dokształcające. Urząd Zatrudnienia mieści się przy ul. Strzeleckiej Kaniowskich 58. Poza tym przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczym istnieje Biuro Mobilizacji Sił Roboczych. Mieści się ono przy ul. Piotrkowskiej 51.

PIĄTKA. Nie róbcie już więcej tej koleżance kawalów na ten temat. Są dziewczęta romantyczne i wrażliwe (właśnie w tym wieku), których ideałem jest człowiek, którego nawet nie znają. Przypisują mu wszelkie możliwe zalewy i etwaraj; sobe swój własny zamknięty dla reszty ludzi świat... urojenego szczęścia.

Gwiazdka „Expressu“

KUPON Nr. 17

wyciąć i zachować

Codzienna nowelka „Expressu“

Fatalny przypadek

Ljana Paris schodziła wolnym krokiem po szerokich marmurowych schodach w swych blade-niebieskich skórzanym pantofelkach. Na chwilę zatrzymała się, by upudrować twarz... Na ulicy czekał już na nią Mohammed, murzyn — szofer.

— Do domu! — rzekła krótko i auto zwolna ruszyło z miejsca.

Wtulona w kął limuzyny, okryta pięknym futrem, myślała o swym szczęściu. Przed chwilą właśnie podpisała kontrakt z wytwórnią filmową, która ofiarowała jej 100.000 dolarów rocznie. Za dwa tygodnie weźmie udział w filmie nakręcanym w Trypolisie, a za miesiąc podobna jej zachwycać będzie cały świat.

Tak, może być dumna z siebie. Zrobiła bajeczną karierę!

W myślach ujrzała znowu wieś u podnóża Karpat, w której przyszła na świat i ten nędzny domek, który rodzice jej oddzielczyli po dziadkach. Posyłała im regularnie zapomogi, które przyjmowali jako rzecz zupełnie naturalną.

Nareszcie przyjechała na ulicę Logesvch, gdzie mieściło się jej mieszkanie. Klaudyna, jej służebna, oznajmiła jej o wizycie jakiegoś nieznanego, który nie chciał wymienić swego nazwiska.

— Dziennikarz, prawdopodobnie, prozę się nie obawiać, wróci. A poza tym?

— Pan Serge przysłał kwiaty. Czekam na panie z obładem w Esplanadzie.

Ljana uśmiechnęła się. Domyślała się już, co jej powie po deserze:

— Najdroższa, błagam pania...

Wiedziała, że w końcu ulegnie. Serge był bowiem nietylko zdolnym kompozytorem, twórcą znakomitych operetek, lecz również przystojnym młodzieńcem i wszystkie koleżanki zazdrościły Ljanie.

Znowu zjawiła się służąca.

— Proszę pani, przyszedł ów pan, który już raz był i który domaga się widzenia z panią. Tu jest list, który kazał mi oddać.

Ljana w rozrządzeniu odpleczętowała list i śmiertelna bladeść okryła jej młodą twarzą. Na pocztówce nie było nic, prócz następujących kabalistycznych znaków:

— „L 83“.

To był jej znak, jako szpiega.

— Proszę go wprowadzić — rozkazała Ljana, wracając powoli do normalnego wylegu.

Pan, który przekroczył próg mieszkania, nie wyglądał na sympatycznego.

— Czy mam zaszczyt z panną Marią Knorr?

Tak dawno już zapominała o tem nazwisku, które figurowało w jej księgach meldunkowych, żyła się bowiem ze

swym pseudonimem, który tylokrotnie spotykała na szpaltach pism. Nieznajomy rzekł krótko i kategorycznie:

— Zostałem wysłany hydroplanem z Budapesztu przez naszego pana: L. 22.

Ljana zmieniła się nagle.

— Zczego on chce ode mnie? — zapytała szeptem.

— Powtórzę pani jego rozkaz: L. 83 dwa razy nie usłuchala mego rozkazu. 25-go musi wsiąść na okręt w Marsylii i czekać w Aleksandrii na dalsze zlecenia.

— 25-ty jest jutro, to niemożliwe!

— Niech się pani strzeże! Nasz pan może dwa razy wybaczyć, ale po raz trzeci — nigdy!

Gdy Ljana została sama, zaczęła oglądać swe śnieżno-białe ręce. Twarz jej była śmiertelnie blade.

Ta przekłeta przeszłość! Dla czego przywła owego wieczoru, gdy była jeszcze biedna, propozycje owego pana? A jednak, dzięki panu L. 22, a właściwie dzięki międzynarodowemu biurze szpiegowskiemu, udało jej się dostać do Paryża, osiągnąć stanowisko, powodzenie i szczęśliwe życie.

Zapadła ciemność, a Ljana ciągle jeszcze siedziała nieruchoma w fotelu.

— Czy pani się nie przebiega? — zapytała nagle Klaudyna, — Pan Serge będzie czekał.

Serge! Te piękne oczy, których każde spojrzenie jest pieszczotą! Czy będzie mogła się z nim rozstać? Jakże właściwie niebezpieczeństwo grozi jej w Paryżu? Czy nie znajduje się pod opieką po-

teżnej policji, otoczona wierną służbą? Niech się dzieje co chce, jej postanowienie jest niezłomne: nie wyjedzie!

W „Esplanadzie“ Ljana odzyskała znowu humor. Dziennikarze obstąpili ją ze wszystkich stron, a pewien słynny malarz prosił, by pozowała mu do ostatniego portretu.

Gdy się oddaliła wreszcie z Sergem, odprowadzali ich zazdrosne spojrzenia wszystkich gości restauracyjnych.

Minął tydzień. Ljana uspokoiła się. Nawet w duchu żartowała i szwizła ze swego dawnego strachu. L. 22, jest tak daleko!

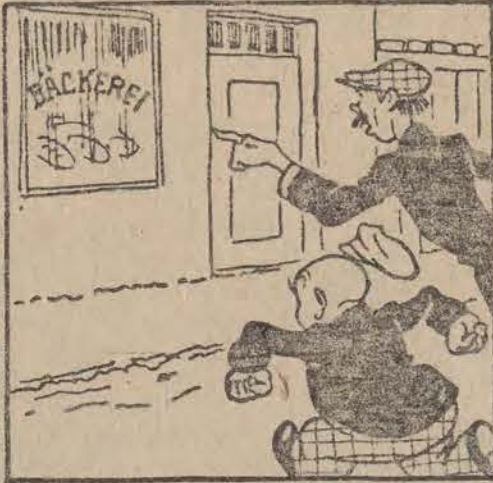
Nierozwidlane sprawy rodzinne wywołały Serge z Parviza. Służba wyszła, Ljana jest tej soboty zupełnie sama w domu. Położyła się więc wcześniej do łóżka.

W mrokach noc wślizgnął się do jej mieszkania szczer hotelowy. Drzwi wejściowe poddały się bez szmeru. Włamywacz znalazł widocznie świetnie pole działania. Nie zatrzymał się wcale w salonie, tylko wprost udał się do łazienki, odkrecił kranik gazowy i oddał się bez zważania czegokolwiek...

Ljana zdawała się, że jakas ciężka ręka spadła na jej pierś. Chciała otworzyć oczy, odkrecić kontakt elektryczny, wyskoczyć z łóżka. Lecz nie miała sił. Ciężka głowa opadła na ramę łóżka.

Tak zasnęła na następnego dnia w pokoju, wypełnionym gazem. A gazety napisały po tym krótko: „Fatalny przypadek“.

WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



POLICJANT I: — „und dreil..
AGENT: — Czyście oszaleli?..
POLICJANT II: — Ach to pan?

WACEK: — Gonią nas fest!
WICEK: — Skryjemy się w piekar-
ni! Tam bezpiecznie i ciepło!

POLICJANT: — Tutaj weszli!
PIEKARZ: — Ależ nikogo tu nie wi-
działem! Proszę szukać!

WICEK: — Przepraszamy pana..
WACEK: — Nie nasza wina..
PIEKARZ: — Zwarlowałem!..

Na marginesie

„Zielona gęś”

Byłem w Klubie Literatów, gdzie poeta K. I. Gałczyński odczytywał swoje utwory.

Nie chcąc narzucać nikomu swojej opinii o twórczości Gałczyńskiego, postanowiłem, zamiast recenzji, przytoczyć do słowny tekst jednego z jego „wyczynów”, za które poeta otrzymuje pełnowartościowe i konkretne pieniądze od pewnego wydawnictwa:

TEATRZYK „ZIELONA GĘŚ”

Ma zaszczyt przedstawić

„WIECZÓR SINTYMENTALNY”

Występują: Alojzy Gągółka, młody emelolog, Hermenegilda Kociubińska, poetka biermatycznie-sympatyczna, Słowik, Księżyc i Ostrotek Porfirion.

Gągółka (wzdycha)
Ach! Hermenegilda (j. w.)
Doch! Gągółka (j. w.)
Doch! Hermenegilda (j. w.)
Ach! Słowik (rob' swojej Księżyc (rozmarza) Pauza Gągółka
Przepraszam panią, gdzie tu jest właścicielka kasa, bo chciałbym otrzymać małego małego.
Hermenegilda (młdeje)
Ostrotek Porfirion: (mówi za pomocą poezji)
Nad problemów zawilość,
nad obłąd postów,
nad kobieć i miłość
szpaza miłość konkretna.
(Kuryndca)

K. I. Gałczyński

Is wiem, co Wy o tym myślicie: zupełnie się z wami zgadzam! Ale ciekaw jestem, co myśli o swych Czytelnikach ów tygodnik, zamieszczający tego rodzaju majaczenia, oraz Związek Literatów, aranżujący tego typu... słuchowiska?

Czy majaczenia rymowane mają większą wartość, niż te same brednie, wyrażone zwykłą prozą?

Jest to zagadnienie raczej dla psychiatri.

To też obserwowałem literatów, którzy z zażenowaniem słuchali tych nonsensów poetekich, krepowań, jako gospodarze, swoim obowiązkiem gościnności.

Ale zdrowy rozsadek w końcu zwyciężył: nie przebrzmiały bowiem jeszcze ostatnie akordy „gałczyzn”, gdy na sali rozległ się trzęsący, donośny głos:

— Proszę o kufel piwa!
Odetchnąłem. Cyt.

OBUWIE STANIEJE

Garbarnie otrzymają surowiec. — Latem trzeba oszczędzać obuwie

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, w wyniku zawartych umów zagranicznych sprowadzone zostaną do kraju pewne ilości surowych skór oraz barwników, celem opanowania sytuacji na tym odcinku. Część tego towaru już nadeszła do Gdyni, część jest w drodze, płynąc do kraju na polskim statku „Narwik”.

Na ten temat interesującej odpowiedzi udzieliła Centrala Zarządu Przemysłu Skórzanego w Łodzi.

Institucja ta wyraża nadzieję, że w najbliższym czasie nastąpi na rynku skórzanym pewna poprawa, wobec spodziewanego zwiększenia produkcji po sprowadzeniu do kraju zakupionych skór z zagranicy. Należy się więc spodziewać niższej cen na obuwie gotowe, które podróżowało ostatnio w bardzo znacznym stopniu. Poza tym, jak zapowiada Centrala Zarządu Przemysłu Skórzanego, na wolny rynek będzie rzucona skóra z odpadków w ilości 150 tys. kg. Skórę otrzyma Związek Izby Rzemieślniczych, który będzie sprzedawał ją po ustalonych cenach pod kontrolą przedstawicieli Związków Zawodowych.

Na skóry, które nadejdą do nas z krajów zamorskich jest już przygotowany rozdzielnik tak, że natychmiast, bez żadnej zwłoki garbarnie przystąpią do przerobienia surowca. Ta zwiększona podaż skór — ca stwierdzają przedstawiciele Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego — wpłynie niewątpliwie na ukrócenie spekulacji. Tym bardziej, że Centrala rzuciła poza tym pewną ilość skór na wolny rynek. Jak się dowiadujemy, dla wykonania planu na rok 1947 przemysł skórzany musi zebrać 8 milionów kg. skór z kraju i 23 miliony kg. sprowadzić z zagranicy.

Co jest z węglem?

Dlaczego doprowadzono do bałaganu w Centralnym Zarządzie Kom. Domowych?

Wydział Aproprowizacji i Handlu ogłosił w prasie oficjalny komunikat o rozdawnictwie węgla interwencyjnego, wzywając Komitety Domowe do urządzenia zebrań i sporządzenia list lokatorów, mających otrzymać ten węgiel. Zgodnie z komunikatem Wydziału Aproprowizacji, listy te należało przedłożyć celem kontroli i zaopiniowania w Centralnym Zarządzie Komitetów Domowych przy ul. Piotrkowskiej 207.

Zdawało by się, że tak poważna instytucja, jak Wydział Aproprowizacji, powinna załatwić wszystko przed podaniem do publicznej wiadomości takiego komunikatu. Okazuje się jednak, że tego nie zrobiono i w rezultacie wynikł bałagan.

Oto członkowie Komitetów Domowych zgłosili się masowo z wypełnionymi listami na ul. Piotrkowskiej, gdzie na wstępie dowiedzieli się z wywieszanej kartki, że urzędowanie rozpoczyna się o godz. 3 i trwa do 7-ej, a gdy o 3 przyszedł wrzeszczący urzędnik, oświadczył on zebranym:

Wydział Aproprowizacji i Handlu ogłosił w prasie oficjalny komunikat o rozdawnictwie węgla interwencyjnego, wzywając Komitety Domowe do urządzenia zebrań i sporządzenia list lokatorów, mających otrzymać ten węgiel. Zgodnie z komunikatem Wydziału Aproprowizacji, listy te należało przedłożyć celem kontroli i zaopiniowania w Centralnym Zarządzie Komitetów Domowych przy ul. Piotrkowskiej 207. Zdawało by się, że tak poważna instytucja, jak Wydział Aproprowizacji, powinna załatwić wszystko przed podaniem do publicznej wiadomości takiego komunikatu. Okazuje się jednak, że tego nie zrobiono i w rezultacie wynikł bałagan. Oto członkowie Komitetów Domowych zgłosili się masowo z wypełnionymi listami na ul. Piotrkowskiej, gdzie na wstępie dowiedzieli się z wywieszanej kartki, że urzędowanie rozpoczyna się o godz. 3 i trwa do 7-ej, a gdy o 3 przyszedł wrzeszczący urzędnik, oświadczył on zebranym:

których w międzyczasie (węgiel!) zgromadziło się kilkadziesiąt osób, że... właściwie to jeszcze nic nie wiadomo, bo zarządzenie musi jeszcze podpisać prezydent miasta. Wic — jakto? Najpierw ogłasza się komunikaty, zabiera się ludziom czas, każe im wystawać w kolejce po kilka godzin, aby potem zakomunikować, że... jeszcze nie wiadomo? Przecież węgiel interwencyjny nadszedł do Łodzi, fakt rozdania jego został przesadzony, więc dlaczego opóźniać rozdawnictwo, a przede wszystkim dlaczego wprowadzić ludzi w błąd? Na marginesie tego należy jeszcze stwierdzić jedno, że w ogóle sam pomysł opóźniania list przez jedną instytucję, nie posiadającą dużego personelu, jaką jest Centralny Zarząd Komitetów Domowych, absolutnie nie wytrzyma próby życia, toteż o tym należy pomyśleć za wczasu! (a)

WALKA Z RAKIEM

Pierwsza przychodnia uruchomiona w Łodzi

W dniu wczorajszym w lokalu przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej 18 (Podleśna) nastąpiło otwarcie bardzo pozytywnej placówki w dziedzinie zwalczania raka.

Łódzkie Towarzystwo Zwalczania Raka, po 6-letniej przerwie, wznowiło swą działalność i uruchomiło swą pierwszą placówkę — przychodnię dla rozpoznawania nowotworów.

Jak wskazuje na to sama nazwa, placówka ta ma na celu wczesne rozpoznawanie tej strasznej choroby. Jest bowiem rzeczą powszechnie wiadomą, że raka można wyleczyć tylko wówczas, gdy w bore zostanie on rozpoznany.

Przychodnia czynna będzie codzien-

nie, oprócz niedziel i świąt i obsługiwana będzie przez najlepszych lekarzy-specjalistów, którzy w razie stwierdzenia pierwszych symptomów raka, kierować będą chorych do właściwego leczenia.

Po uruchomieniu na razie tylko tego działu diagnostycznego, z biegiem czasu utworzone zostaną przy przychodni następujące działy — terapeutyczny i szpitalny.

Przed wojną Towarzystwo Zwalczania Raka w Łodzi posiadało pewną ilość radu, jedynego lekarstwa na tę straszna chorobę. Bezczenny jednak ten pierwiastek wraz z urządzeniami i aparatami leczniczymi został wywieziony przez okupanta w głąb Niemiec. (a)

Na poprawę sytuacji i na obniżkę cen winna wpłynąć niewątpliwie prowadzona obecnie akcja przeciwko potajemnym garbarniom t. zw. szaflikowym, tym niemniej jednak przemysł skórzany nawet przy najlepszych chęciach nie będzie w stanie w najbliższych latach zaspokoić potrzeb wszystkich obywateli

I dla tego musimy poważnie rozważyć problem zastąpienia w pewnej mierze butów skórzanych — drewniakami

Na wiosnę fabryki rzucą na rynek 200 tys. par drewniaków, a firma Bata w Chelmku już przystąpiła do produkcji większej ilości skór, gumy, artykułu nadającego się na podszewki obuwia.

Duże znaczenie przywiązuje się także do produkcji sztucznej skóry, wyrabianej z odpadków skórzanych. Próby prowadzone w tym kierunku przez firmę Otta w Odmęcie na Dolnym Śląsku dały jak najlepsze wyniki. (S.)

Smierć pod tramwajem

znalezł podchmielony konduktor

Na ulicy Napiórkowskiej, przed domem Nr 79, wydarzył się wieczorem, grozą przejmujący wypadek.

Z tramwaju linii 3 usiłował wyskoczyć konduktor Nr 966. Władysław Urbaniak, który znajdował się w stanie podchmielnym. Dostał się on pod koła przyczepki, które go zmiażdżyły.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć.

Zderzenie dojazdówek

na linii Łódź-Zyrcz

Koło Żabieńca, na linii Łódź — Aleksandrów, wydarzyła się katastrofa.

Dwa idące w przeciwnym kierunku tramwaje dojazdowe zderzyły się ze sobą, wskutek czego kilka osób zostało lekko rannych.

M. in. lekarz pogotowia ratunkowego udzielił pomocy Marii Szweđ, zamieszkałej w Zgierzu przy ul. Piaskowickiej 71, która uległa złamaniu nogi i w stanie poważnym została przewieziona do szpitala św. Józefa.

Meta's Dentystyczne
złoto, luty łatwotopliwe
biurowa PRACOWNIA ZŁ. TRICZA
ŁÓDŹ, ULICA PIOTR KOWSKA NR. 60, SKLEP

BUTY I MUNDURY

otrzymają wszyscy strażacy miejscy w Łodzi. — Ratownicze koce i wory dla Straży Pożarnej

W kilku obszernych artykułach omówiliśmy ostatnio bolączki Łódzkiej Straży Ogniowej i strażaków, to też z wielkim zadowoleniem powitaliśmy wczoraj wiadomość, zakomunikowaną nam przez komendanta Straży Łódzkiej pik. Kalinowskiego o uwzględnieniu w znacznej mierze wyżej wspomnianych potrzeb.

Więc przede wszystkim — obuwie. Komenda Straży Pożarnej otrzymała materiał na 370 par wysokich butów. Dzięki temu wszyscy strażacy miejscy, wyjeżdżający do pożarów, t. zn. ze straży wyjazdowych będą zaopatrzeni w odpowiednie obuwie.

Poza tym otrzymano 2.000 metrów materiału sukiennego i wszyscy strażacy łódzcy otrzymają nowe mundury i płaszcze.

Dzięki naczelnikowi Kuleszy z Wydziału Gospodarczego Zarządu Miejskiego m. Łodzi, niezależnie od zawodowych strażaków, ciepłe koszulki zimowe otrzymają także wszyscy kursисти.

Tyle, jeśli chodzi o wykwapowanie strażaków. Co do uzupełnienia taboru straży, sprawa wygląda jak następuje:

Straż Łódzka otrzymała 3 cysterny, 2 wozy ciężarowe, 5 drabin drążkowych 14-metrowych, zaś w Gdańsku zakupiono 2 kompletnie wyposażone auto-pogotowia oraz maszynę dostarczającą prąd elektryczny do reflektorów w nocy. Ostatni nabitek jest szczególnie cenny, gdyż obecnie podczas nocy Straż musiała pracować w ciemnościach — chyba, że pożar był tak duży, że rozjaśniał wszystko dokoła.

Bardzo cennym nabytkiem są też koce ratunkowe, których otrzymano pięć sztuk. Dzięki tym kocom można będzie skutecznie ratować ofiary w razie ewentualnego pożaru na górnych piętrach, gdy zostaną już odcięte wszystkie drogi wyjścia i jedyne zbawienie będzie w skoku na dół, na zbawcze sukno.

Dnia 29 listopada Straż ma otrzymać jeszcze 2 specjalne wory ratunkowe, również przeznaczone do ratowania ludzi znajdujących się w wysokich zagrożonych obiektach, których przy pomocy tych worów i lin będzie się spuszczać na dół.

Inowacją dla publiczności łódzkiej będą sygnały Straży, spieszącej do pożaru. Dotąd wszystkie wozy posiadają za wieszoną na przedzie wozu dzwonek, które stojący na stopniach strażak wprawia w działanie za pomocą niewygodnego, ustawicznego pociągania za sznurek.

Sposób ten, jako przestarzały, zostanie zaniechany. Wozy łódzkie otrzyma-

ją specjalne dzwonek elektryczne, które będą sygnalizować o pożarze długim i donośnym dźwiękiem.

Otwarta pozostaje jeszcze zupełnie sprawa węży gumowych, których narażenie nasz rodzimy przemysł nie produkuje, również jednak i nad tą kwestią poważnie zastanawiają się czynniki miarodajne. (v)

Nici i pończoszki

sprzedaje swoim członkom PSS. — Wyjaśnienie w sprawie zebrań wyborczych

Od Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi otrzymaliśmy poniższy komunikat, dotyczący akcji interwencyjnej oraz wyborów w PSS.

PSS starając się wpłynąć na obniżenie cen wolnorynkowych, przeprowadza akcje interwencyjne, które w pierwszym rzędzie obejmują tylko członków PSS. Tak np. w bieżącym miesiącu członkowie PSS będą mogli nabyć we wszystkich sklepach po dwie, jedna duża i jedna mała, szpulki nici na 5. kupon kontrolki zakupów oraz po parze patentek (pończoszek), na 6. kupon kontrolki.

Artykuły te należy wykupić do 15-go grudnia, gdyż później sklepy otrzymają

jaja i artykuły przedświąteczne, które trzeba będzie rozprzedać.

Ceny wyżej wymienionych artykułów — jak komunikuje PSS — są niższe od cen rynkowych, zaś do zakupów uprawnieni są także i członkowie b. Fabrycznej Spółdzielni Spożywców.

W sprawie zebrań wyborczych członków PSS, komunikują nam, że każdy członek ma jeden głos bez względu na ilość posiadanych udziałów i że głos ten nie może być nikomu odstąpiony. Chodzi o to, że często zdarza się, iż na zebrania wyborcze członków PSS przychodzą niewłaściwe osoby — małżonki w zastępstwie żony, lub na odwrót.

10-przejazdowych biletów tramwajowych domaga się łódzka publiczność. — Co na to K. E. Ł.

Od jednego z Czytelników otrzymaliśmy list, którego autor porusza sprawę żywo wszystkich interesującą.

Uważa się on, że nabywanie jednorazowych biletów ulgowych to dla publiczności wiele kłopotu a dla konduktora — przeciążenie pracą.

„Za każdym razem muszę wyciągać legitymację pracowniczą i szukać drobnych, co w tłoku, jaki panuje w naszych tramwajach, jest czynnością zabierającą wiele czasu i wysoce niedogodną. Konduktor natomiast ciągle musi wydawać resztę co wskutek braku drobnych jest bardzo skomplikowane.“

„Czy nie byłoby więc celowym — zapytuje czytelnik — aby dyrekcja KEŁ wzorem Warszawy i innych miast wprowadziła na łódzkich tramwajach inowację w postaci 10-przejazdowych biletów ulgowych, co usprawniłoby pracę konduktorów i nie narażałoby pasażerów na kłopotliwe myszkanie po swych kieszeniach.“

Pomysł, aczkolwiek nie nowy, to jednak wysoce aktualny. Przypuszczamy, że dyrekcja KEŁ rozważyłaby możliwość wprowadzenia biletów ulgowych ażeby w miarę możliwości iść na rękę podróżującej łódzkimi tramwajami publiczności. (o)

Program radiowy na dziś

12.40 Pieśni kompoz. polskich w wyk. St. Russockiego — tenor, przy fortep. S. Nadgrzowski. 13.00 Muzyka obiadowa. 14.00 (z Łodzi) Skrzynka ofiar LRB, 14.10 (z Łodzi) Fel. sportowy w opr. L. Szumlewskiego, 14.15 (z Łodzi) Utwory Fr. Suppé'go (płyty), 14.30 (z Łodzi) „Mickiewicz w anegdocie“ — fel. liter. A. Zaleskiego, 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty, 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy, 15.00 (z Łodzi) Opowiad. dla dzieci ucjmot. p. t. „Bał u grzybowego króla“ p. t. H. Ozogowskiej, 15.15 Słuchow. dla dzieci p. t. „Goście z innego świata“ p. t. W. Hessel-Zaleskiej, 15.40 Pieśni w wyk. Chóru CDZ, p. t. A. Słeskiego, 15.55 Skrzynka techniczna, 16.05 Dziennik, 16.30 Aud. lud. st.-muz. Obrazek słuchow. „Powrót“ p. t. St. Chusińskiego, 16.50 Z życia kulturalnego, 17.00 Aud. dla młodzieży, 17.10 Muzyka tańcowa w wyk. Zespołu Instrum. J. Cajmera z udz. Izzy Celiskiej — piosenki, 17.40 „U naszych przyjaciół“, 18.00 Aud. wojskowa, 18.30 (z Łodzi) w ramach aud. „Nauka przy głosniku“ XV-ta aud. z cyklu „Czołowe postacie historii muzyki“ w opr. prof. K. Stromengera p. t. „Bedrieh Smetana“ 19.00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Symf. P.R. w Katowicach, 19.57 Sygnał czasu i myśli wybrane, 20.01 Dziennik, 20.25 Aud. rozrywk. Wyk.: Sekstet P.R. i S. Ziolkowska — śpiew, 21.00 (z Łodzi) „Pudełko zapalek“ słuchow. współczesne p. t. Zb. Kopalki w reż. autora, 21.25 Recital skrzypcowy i Dubiskiej, przy fortep. prof. J. Lefeld, 21.45 Kwadrans prozy, 22.00 „Odbudujemy W-wę“ 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń, 22.50 Rozmowa z J. Nachtem, 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Progr. na jutro, 23.30 (z Łodzi) Zakończ. audycji i Hymn do 23.32.

KINA

POLONIA (Piotrkowsk. 67) — „Wielki przełom“.
WISLA (Przejazd 1) — „Zaklęta narzeczoną“.
ADRIK (Główna) — 15-letni kapitan“.
TATY (Sienkiewicza 40) — Zaginiony ho. v. zont“.
GDYNIA (Przejazd 2) — „Zamieć śnieżna“.
TECZA (Piotrkowska 108) — „W okowach lodu“.
BALTYK (Narutowicza 20) — „Nasz okręt“.
HEL (Legionów 2/4) — „Zamieć śnieżna“.
STYLOWY (Kiliński go 124) — „Gdy Madelon“.
WŁOENIARZ (Zawadzka 16) — „Ciche wesela“.
RODOTRIK (Kilińskiego 178) — „Młodość chłopców“.
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) — „Piękna pieśń“.
REKORD (Rzgowska 2) — „Tyran“.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Konflikt“.
WOJNOSC (Napierkiewicza 16) — „Samoloty żeglują“.
ECMA (Rzgowska 84) — „15-letni kapitan“.
ZACHĘTA (Zgierska 38) — „Dorożkarz Nr 13“.
SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Zwariowane lato“.

Andrzej Zariski



Dla czego pod spokojnym ich spojrzeniem Tom się miesza i odwraca głowę? Czy dlatego, że w tej chwili spojrzeć chce z ukosa na Monikę? Czy też może w imię odwiecznej reguły, że ciemność cofa się zawsze przed światłem?

Tom machinalnie poprawia rąbek chusteczki, wystającej mu z górnej kieszeni marynarki i zaczyna trochę niepewnie.

— Tyle razy byłem już u państwa na wieczery, zawsze przyjmowany gościnnie. Chciałbym z kolei zaprosić państwa również na wieczór. Będzie to towarzyski rewanż z mej strony. Poza tym taki proczysty dzień, jak dzisiejszy, chciałbym zakończyć bardziej odświętnie. I byłbym szczęśliwy, gdybyście państwo nie chcieli wypić ze mną kieliszek wina na cześć mojego dyplomu.

— Ach, mamo, to byłoby wspaniałe! — klasnęł. w rękę Monika.

Pani Wanda ściągnęła lekko brwi. Sama nie lubi lokali, nie chciałaby też, ażeby jej córka stała się kiedyś „Madonną kawiarni“.

Lecz oczy Moniki spoglądają na nią prosiąco i przypominają jej, że młodość ma jednak pewne prawa, Monika zaś, od powrotu swego do Warszawy przykładnie siedziała w domu.

— Więc do brzoł pójdziemyl — Zgadza się bez większego zresztą entuzjazmu.

Do Adria poszli we czwórkę, ponieważ Tom — jako że państwo było dwie — zaprosił jeszcze swego kolegę, również świeżo upieczonego inżyniera, Zbigniewa Orszewskiego.

Orszewski przystojny kresowiak, dżentelmen w każdym calu zorjentowawszy się, że Tom podkochuje się w Monice, odnosił się do niej z wielką grzecznością ale pewną rezerwą: nie na-

jeżał bowiem do tych, którzy przy łada sposobności wykorzystują zaufanie swoich przyjaciół.

Kiedy zagrała muzyka, a Tom zaprosił do tańca Monikę, on z kolei ukłonił się grzecznie matce.

Ona jednak odziewała mu uśmiechem i potrzyśnięciem głowy.

— Panie inżynierze, nie umiem tańczyć tych nowoczesnych foxtrotów! Jestem kobietą starej daty. Przyszedłem tu wyłącznie po to, ażeby matkować córce. Niech pan raczej zatańczy potem z Moniką, ze mną zaś może pan pogwarzyć.

Więc też o zielonym Wołyniu rozmawiali po tym, podczas gdy muzyka grała foxtrota.

— Bardzo miła pani z jaką godnością i szlachetną rezygnacją spogląda w stronę nadchodzącej starości! Gdyby matka moja żyła, byłaby chyba taka sama jak ona — przypomniła się Zbigniewowi ta, która jak dobry anioł czuwała nad słonecznością jego dzieciństwa.

— Ogromnie sympatyczny młodzieniec: z jakim mądrym uśmiechem i umiarem idzie przez najpiękniejszą przygodę, jaka istnieje na świecie: przez swoją młodość! Chciałabym mieć takiego zięcia jak on! — uśmiecha się lekko pani Wanda.

A tymczasem Tom Hukan tańczy z jej córką foxtrota.

Dwadzieścia cztery lata temu olbrzymi Heronim Hukan, tańcząc po raz

pierwszy z Krystyną w jasno oświetlonym salonie modnego pensjonatu w Krynicu, powiedział do niej —

— Wiem, że jestem trochę przyćmiewany, ale za to pani tańczy bardzo lekko... pani tańczy pięknie!

Czy Tom po jej swoim odziedzić nie tylko jego liwne oczy, ale i niektóre jego frazesy? bo powtarza teraz jota w jote, to samo, trzymając w ramionach Monikę.

— Tańczy trochę za ciężko, ale zato pani tańczy lekko... i bardzo pięknie! Ale Monika nie jest taką samą małą prowincjonalną, panią z leśniczówki, jak wówczas młoda Krystyna.

Ją nie oszalała orgia światła i pieśczołliwość muzyki. Ona, w przeciwieństwie do tamtej, zna dobrze wielki świat — chociaż go specjalnie nie kocha. A i uwodzieńczała ją spójrzeń Toma nie urzeka jej tak, jak ongiś magia gorejących źrenic Hieronima Hukana zaczarowała Krystynę.

Niemniej, odruchowo, przysłuchała się do swego tancerza, z Tomem zaś dzieje się coś niezwykłego.

Jak to być może, że — (aczkolwiek wczorajszy wieczór spędził u Michaliny) krw. uderza mu do głowy i ogarnia go fala gorąca?

Podczas tanga rozplomienia się jeszcze bardziej. Monika jest mimo swoich lat — prawdziwym dzieckiem, jeśli nie rozumie, że uściski Toma są już naprawdę nieprzyzwolone...

(D. c. n.)

Już niema protestów...

Weksle wycofane z życia

Papierki, dzięki którym powstawały w oszukańczy sposób fortuny.— W 1929 r. zaprotestowano 538.473 weksle na sumę 113 i pół miliona złotych

— Za ten towar wystawie panu weksel... Macierzyński — na 9 miesięcy...
— Wie pan co? Wystaw pan niedonoszony — na 7 miesięcy...

Albo:

— Wie pan, Ikski kupił samochód na weksle...

— Nie wiem co to za samochód, ale jedno jest pewne: weksle, które wystawił, będą dłużej w obiegu, niż ta maszyna...

Te i temu podobne dowcipy opowiadali sobie ludzie przed wojną. Dzisiaj nikt się z nich nie będzie śmiał, bo dzisiaj... nie ma już weksli. I razem z nimi przeszła do historii cała bogata kolekcja dowcipów, z których zaśmiewano się jeszcze kilka lat temu.

Wydaje się jednak, że ten rodzaj dowcipów już nigdy się nie odrodzi, tak samo, jak mało prawdopodobne jest, aby weksle znowu znalazły się kiedyś w obiegu.

Co to jest właściwie weksel?

Jest to zobowiązanie zapłacenia w takim a takim terminie takiej a takiej kwoty pieniędzy takiemu a takiemu obywatelowi, w takim a takim miejscu.

Ludzie bardzo często przyjmowali na siebie tego rodzaju zobowiązania płatnicze, lecz o wiele rzadziej z nich się wywiązywali. Weksle nie wykupywano często w terminie, często też w ogóle ich nie wykupywano. W tego rodzaju wypadkach mówiła się, że „weksel idzie do protestu”.

Oznaczało to, że taki niewykupiony w terminie weksel wędrował do kancelarii rejenta, który za specjalną opłatą zajmował się w drodze urzędowej egzekwowaniem należności od opornego płatnika, odkładając sekwestrem jego ruchomości.

Okresem, który zaznaczył się w Łodzi największą ilością niewykupionych weksli był rok 1929, pierwszy rok kryzysu, kiedy nastąpił pamiętny krach w przemysle łódzkim.

W roku tym na terenie Łodzi ZAPROTTESTOWANO OGÓLEM 538.473 WEKSLI NA SUMĘ 113.549.000 ZŁOTYCH PRZEDWOJENNYCH.

W następnych latach ilość zaprotestowanych weksli poczyna się kurczyć, ciągle jednak utrzymuje się na wysokim poziomie.

Weksel był dla wielu ludzi okazją do nieuczciwego zubożenia się. Korzystał z tzw. „dobrego” nazwiska, tzn. z tego, że do tej pory nie figurował na „czarnej liście” niewykupujących weksli, właściciel takiego nazwiska, nie mając pewności, że będzie mógł wywiązać się ze swych zobowiązań, skupował wielkie ilości towaru na weksle, otwierał sobie przedsiębiorstwo i w rezultacie ogłaszał bankructwo, weksli nie wykupywał, narażając na stratę tego, kto mu dał towar.

Byli i tacy kombinatory, którzy wiedząc z góry, że nie będą mieli pieniędzy, brali co i ile się da na weksle, rozdając je lekką ręką na prawo i lewo.

Lecz nie tylko kombinatory, oszuści i warstwy posiadające operowały weksłami. Niestety, musieli korzystać z nich często liczne rzesze pracujących. Nie mając bowiem wolnej gotówki, przyciśnięci potrzebami domowymi, kupowali najrozmaitsze rzeczy na weksle tzw. klientowskie, z datą płatności w miesięcznych, czy kilkutygodniowych odstępach czasu.

Te weksle stały się potem zmorą człowieka pracy, który ciągle tylko z niepokojem spoglądał na kalendarz, z którego wyzierały ponure daty płatności zobowiązań wekslowych...

Kto ją widział?

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zawadzkiej zabitała się umysłowo - chorą Lenona Szalczyńska.

Wszelkie informacje w tej sprawie należy kierować do 2-go komisariatu M. O.

Ludzie wystawiali często weksle kamienicznikom za komorne, a gdy nie mieli za co wykupić weksli — właściciel domu eksmitował ich i znajdowali się na bruku.

Była pewna kategoria paskarzy i spekulantów, którzy dorabiali się obrzymich majątków na wekslach, żerując na nędzy pracownika.

Byli to tzw. dyskonterzy — ludzie, którzy posiadaczom weksli, potrzebującym nagle gotówki, wypłacali odpowiednią sumę przed terminem płatności weksła, zdzierając przy tym niemilosłownie skórę z bliźniego.

Byli i tacy lichwiarze, którzy udzielałi chętnie pożyczek na weksle na lichwiarski procent, wiedząc o tym, że będą mogli w razie nieuiszczenia należności w terminie wejść na pensję lub dobytek płatnika.

Przyznać przy tym należy, że cały aparat rejentowski, zajmujący się egzekucją należności za niewykupione w terminie weksle, zdecydowanie był po stronie klas posiadających, gnębąc bezlitośnie i prześladując nieszczęśliwych płatników.

Dzisiaj, w Polsce Demokratycznej, weksle nie są nam potrzebne w obiegu prywatnym. Człowiek pracy posiada budżet mniej więcej zrównoważony i chociaż trzeba jeszcze zacząć nlekiędy pasa, to jednak każdy pracownik wie, jak sobie ten

skłonić do potrzeb. Przy wszelkich transakcjach nikt więc nikogo nie oszukuje i nikt nie jest oszukiwany. (Nie mówiąc oczywiście o podbijaniu cen!)

Nie można jednak powiedzieć, aby weksle w ogóle zostały wycofane z naszego życia. Znajdują się jeszcze w obrocie, lecz jedynie w obrocie międzybankowym, lub wystawiane są przez instytucje państwowe między sobą.

Te jednak weksle do protestu nie idą. Nasze państwo bowiem jest dostatecznie bogate, aby wywlażywać się w terminie ze wszystkich swoich zobowiązań...

A. O.

Gdzie się mieści PCK?

Adolf Hitler Str. 234!

Kiedy wreszcie zniknie kompromitujący napis z centralnej ulicy naszego miasta?

26 POL.-REV.
ADOLF-HITLER-STRASSE 234/36
Hyp. 593
Inh. J. H. FLEISCHER

Cóż to takiego? Chyba jakaś pamiątka minionych czasów wydobyta z muzeum? Albo może znaleziony gdzieś w ukryciu szpargał, przypominający nam krwawą zmurę hitlerizmu?..

Ani jedno, ani drugie. To poprostu numer domu, wiszący do dziś dnia na naszej centralnej ulicy — na Piotrkowskiej przed Irontowym budynkiem nr. 234/36!

Litery wielkie jak wół, wymalowane na szklanej tabliczce, takiej samej, jakie widnieją przed tysiącem innych domów łódzkich, posiadających od pierwszej chwili po wygnaniu Niemców tabliczki polskie z polskimi nazwami ulic.

Na matowym tle napis „Adolf-Hitler-Strasse”, wymalowany czarnym tuszem, odznacza się w dzień b. dobrze, wieczorem zaś, przy iluminacji palacej się wewnątrz numeru lampki elektrycznej, jeszcze jaskrawiej, jeszcze bardziej przekonująco prowokuje przechodniów, którzy przystają przed tym domem zdumieni i oburzeni.

Jakto więc — w dwa lata po wygna-

niu podlego okupanta z naszej ziemi jeszcze znajdują się tego rodzaju napisy na naszych polskich domach?

W dwa lata po utrwaleniu się polskości po wsze czasy znajdują się jeszcze u nas ludzie, którzy mogą spokojnie patrzeć na to bezceństwo?

Przyszli do naszej redakcji pewien obywatel, który przerywanym ze wzruszenia i podnieconym głosem opowiedział nam, co następuje:

Przed dwoma tygodniami odkrycia tego dokonał najzupełniej przypadkowo i — jak sam twierdzi — w pierwszym odruchu chciał chwycić jakiś kamień i rozbić nim prowokacyjną tabliczkę przed domem. Zmitygował się jednak i pierwszemu napotkanemu milicjantowi opowiedział o tym, pokazując mu „corpus delicti”.

Milicjant oburzył się również i zapowiedział, że natychmiast tabliczkę się zdejmie. Minęło kilka dni, obywatel przechodząc znowu tamtędy stwierdził, że „Adolf-Hitler-Strasse”, jak wisiało, tak wisiał nadal.

W domu tym m. in. mieści się okręg i oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, którego dwie tablice wiszą z frontu budynku. Obywatel, przechodząc obok domu Nr 102 przy ul. Piotrkowskiej, gdzie również mieści się jedna z instytucji czer-

wonokrzyżskich, wszedł na górę na drugie piętro i zawiadomił o tym urzędniczkę. Ta oświadczyła, że faktycznie jest to rzecz karygodna i niedopuszczalna i że natychmiast tabliczka będzie usunięta.

Wczoraj obywatel ten miał okazję znowu stwierdzić, że... wisł ona w dalszym ciągu, wobec czego przyszedł do redakcji „Expressu” i opowiedział nam o wszystkim.

Pojechaliliśmy na miejsce i stwierdziliśmy, że wszystko odpowiada w zupełności prawdzie: pod powyższym adresem wisł numer z napisem „Adolf-Hitler-Strasse Nr 234/36...” itd.

Zapytujemy wobec tego: do jakiej instancji należy się zwrócić, aby jednak prowokacyjny napis został usunięty z domu na centralnej ulicy miasta? (k)

Węgiel dla wsi

Chłopi w pow. łódzkiego otrzymali 30 tys. ton węgla

Przed paru tygodniami cytowaliśmy w „Expressie” list naszego Czytelnika, mieszkańca wsi, który skarżył się, że o ile rolnik chce kupić węgiel, korzystać musi z ofert węglokradów, nie ma bowiem żadnej instytucji, zajmującej się dostawą węgla dla wsi.

Jak się dowiadujemy — sprawa węgla dla rolników zajął się Związek Samopomocy Chłopskiej i w związku ze zbliżającą się zimą rolnicy województwa łódzkiego otrzymali już 30 tysięcy ton węgla.

Dzięki temu, zmniejszy się niewątpliwie zużycie drzewa na opał przez gospodarstwa wiejskie, co jest ważne z tego względu, że wskutek rabunkowej gospodarki leśnej stosowanej przez okupanta, ścisła ochrona drzewostanu lasów na terenie naszego województwa jest sprawą bardzo ważną. (k.b.)

Przykład godny naśladowania

Nestor sceny polskiej, A. Zelwerowicz, niezależnie od sumy, przypadającej na niego z tytułu uchwalonych norm — wpłacił za pośrednictwem „Expressu Ilustrowanego” na rzecz Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Zachodnich dodatkowo sumę zł. 15.000.

Warszawski Zakład Krawiecki

wykonuje wykwalifikowane wszelkie zamówienia

Czesław Kłosiński

Śródmiejska 27-2

Dom Sportu w Łodzi

Projekt Zarządu Miejskiego. — Tor saneczkowy i ośrodek narciarski

Zima ma wiele przykrych stron, ma jednak i swoje radości. Dla dzieci jest nią myśl o Gwiazdce, dla sportowców — perspektywa nart i saneczek.

Jak się dowiadujemy — dzięki kierownictwu Ośrodka WF przy Zarządzie Miejskim m. Łodzi przy zbiegu ulicy 11-ego Listopada i Unii powstanie tor saneczkowy dla miłośników sportów zimowych naszego miasta. Tor będzie miał około 40 mtr. długości i jednocześnie będzie mogło z niego zjeżdżać 6 saneczek.

Przy torze czynna będzie szatnia i bufet. Ponadto na miejscu istnieje będzie wypożyczalnia sanek, nie każdy może sobie bowiem dziś pozwolić na własne saneczki.

Wieczorami tor saneczkowy będzie pięknie oświetlony.

Dla amatorów narciarstwa powstaje w Łagiewnikach ośrodek narciarstwa

nizinnego. Narciarze otrzymają specjalną wille, a ośrodek WF przy Zarządzie Miejskim m. Łodzi zakupi 60 par nart dla wypożyczenia ich narciarzom.

Jednocześnie, gdy spadnie wystarczający śnieg w Łagiewnikach zorganizowany zostanie kurs narciarstwa nizinnego.

Do Łagiewnik łódzcy narciarze będą się mogli udawać samochodami odjeżdżającymi z ulicy Piotrkowskiej 113.

Jak nas informują, Zarząd Miejski zamierza przydzielić jeden z domów położonych w centrum miasta na cele sportowe.

W domu tym znajdzie pomieszczenie między innymi specjalny hotel dla sportowców, sale gimnastyczne, restauracja oraz pokoje dla poszczególnych związków okręgowych.

Administrować domem będzie Ośrodek WF w Łodzi. (k.b.)

Śmiech to zdrowie

A teraz?..

Do zakładu restauracyjnego wchodzi gość. Sada przy stoliku i zamawia porcję gęsiny.

Po pewnym czasie kelner stawia przed nim półmisek z żądanym przysmakiem i w oczekiwaniu dalszych zleceń stoi nieporuszony przy stole.

Gość pociąga podejrzanie nosem i odzywa się:

— Coś mi ta gęsiną, panie tego, nie bar-
żo... Coś jakby, panie tego... z zapaszkami...

Kelner w tym momencie odskakuje gwałtownie o krok w tył i uprzejmie zapytuje:

— A teraz?

— Jak pan mógł tak postąpić? — zwraca się sędzia do oskarżonego o malwersację znacznej sumy państwowych pieniędzy. — Przecież te pieniądze były przeznaczone dla robotników za ich ciężką pracę!

— Ja tam, panie sędzio — odpowiada oskarżony, wzruszając ramionami — nigdy w przeznaczenia nie wierzyłem...

Do zakładu ortopedycznego t.j. takiego zakładu, gdzie robi się specjalne gorsety i paski dla osób dotkniętych krzywiczną kregosłupa itp. dolegliwościami, wchodzi jakiś obywatel z żoną.

Przyjmuje go specjalista, który pyta jakiego rodzaju ma być gorset.

— Ja panu to zaraz na przykładzie pokazę — odzywa się mąż, zwracając się do żony mówiąc:

— Wyprostuj się porządnie, moja Eugenio, żeby pan majster zobaczył jaka ty jesteś krzywa!

— Czemu pan jest tak zachępowany, panie Kolanko?

— A bo szukam, panie, od dłuższego czasu dwóch kosterów i nic z tego nie wychodzi...

— Nie rozumiem, poco panu potrzeba aż dwóch naraz kosterów, przecież pańskie przedsiębiorstwo nie jest tak duże — dziwi się znajomy.

— Wiadomo to ja potrzebuję jednego kastera a le szukam dwóch, bo stary uciekł mi i zabrał całą kasę!

— Czy długo pani śpi, pani Eulotto?

— Tak mało wiesz 8-9 godzin na dobę...

— W rzeczy samej?

— Nie, w koma!...

Tataś oprowadza swą pociechę po ogro-
dzie zoologicznym. Akurat stała przed za-
gradą, za którą spaceruje para osieków.

— Wiesz, syraczku — tłumaczy ojciec — to jest osiek, a to jego żona...

— To osły się też żenią? — dziwi się po-
ciecha.

— Tylko osły, syraczku — odpowiada ta-
tusia.

Hold bohaterским lotnikom kanadyjskim, którzy wzięli nam psalczik

Wczoraj odbyła się w Warszawie przed-
mowa uroczystości oddania holda bohater-
skim lotnikom kanadyjskim, którzy lecieli
do Polski ze zbawczą penicyliną, zginęli
śmiercią lotników w katastrofie pod Halle
w Niemczech dnia 24 listopada 1945 r.

Na froncie Szpitala Wojskowego w
Warszawie wmurowana została tablica
pamiątkowa. Na tablicy wyryte są na-
zwiska poległych lotników: mjr Alfred E.
Webster, DFC z Vancouver, Brytyjska
Columbia; kpt. Donald F. Caldwell z Sas-
saland, prowincja Alberta; kpt. Edward P.
Harling z Calgary, prowincja Alberta;
kpt. Norbert D. Roche z Dorval, provin-
cja Quebec; sierżant Edwin E. Phillips z
Montrealu, prowincja Quebec.

Traktorki ogrodnicze nadeszły do Polski

Do Polski nadeszły traktorki ogrodni-
cze w ilości 100 sztuk. Będą one przy-
dzielone różnym instytucjom, zajmują-
cym się zagadnieniami produkcji ogro-
dniczej.

Traktorki mają wydajność równą pa-
rze koni, spalając jeden litr benzyny na
godzinę i mają różnorodne zastosowanie.

Cena traktorka wynosi 66.000 złotych,
co się równa cenie konia.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY.

Pracownicy Państwowej Fabryki Weł-
nianej Nr. 14 — Oddział I przy ul. Siew-
nej 15 w Łodzi wpłacili na Fundusz Od-
budowy Warszawy 12.000.— zł.

Bolączka biur i urzędów

Brak dobrych materiałów piśmiennych. — Nie- długo jakość ich ulegnie wydajnej poprawie

Bolączką wszystkich urzędów, biur i instytucji a także szkolnictwa jest brak niektórych materiałów piśmiennych i biurowych oraz ich nieodpowiednia jakość.

Przez pierwsze miesiące korzystano z olbrzymich zapasów, pozostawionych przez Niemców. W wielu instytucjach i urzędach jeszcze dużo znajduje się atramentu, tuszu, kleju biurowego, papieru, kalki i t.d. pochodzenia niemieckiego.

Inne zaś instytucje już dawno wyczerpały posiadane zapasy i z niepokojem myślą co będzie dalej? W sklepach trudno dostać coś dobrego, a jeśli nawet jest — to b. drogie. Niektórych zaś materiałów wogóle brak. Najgorzej przedstawia się sprawa z taśmami do maszyn, które w bardzo szybkim czasie niszczą się i wysychają. Tak samo wielką bolączką jest brak wysoko-gatunkowego papieru bezdrzewnego, te gatunki które są, nie nadają się do każdego celu.

Nie długo jednak będziemy narzekać. Jak nam bowiem komunikują, już w najbliższej przyszłości pokażą się na rynku dobre gatunki wszelkiego rodzaju materiałów biurowych i piśmiennych naszej produkcji.

Zadanie to wzięło na siebie powołane ostatnio do życia Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Piśmiennych i Biurowych, które przejęło już 5 zakładów produkujących: „Oza-lid“ w Łodzi, „Pelikan“ we Wrzeszczu, „Ariac“ w Szczecinie, „Koreska“ w Krakowie oraz fabrykę wyrobów technicznych i biurowych w Paczkowie na Śląsku.

Zakłady te przystąpiły już do produkcji: atramentu, tuszu, kleju biurowego roślinnego, gumy arabskiej, poduszek do stempel, taśmy do maszyn piszących, powielaczy rotacyjnych; papieru światła czulego amoniakalnego, rysownic, linii, trójkątów i t.d.

Dużym sukcesem Zjednoczenia jest wyprodukowanie pierwszej partii taśmy

do maszyn piszących, wykonanej całkowi-
cie z surowca krajowego. Taśmy wy-
produkowane w fabrykach „Pelikan“ i
„Ariac“ przewyższają gatunkiem znaj-
dujące się na rynku taśmy pochodzenia
niemieckiego i czeskiego.

Pomimo jednak swej wysokiej jakości taśma rozprowadzana jest po cenie kilkakrotnie niższej, niż znajdujące się na rynku taśmy obcego pochodzenia.

W najbliższym czasie Zjednoczenie planuje uruchomienie produkcji spina-
czy, plusklewek i innych artykułów po-
mocniczych z metalu.

Najtrudniejszym problemem do roz-
wiązania jest kwestia zaopatrzenia za-
kładów w surowce, zwłaszcza chemika-
la. Dostarczenie niezbędnych barwni-
ków następcza olbrzymie trudności,
gdyż krajowy przemysł chemiczny na-
razie ich nie produkuje. Zapasy rynku
prywatnego, dysponującego jeszcze
pewną ilością barwników pochodzenia
niemieckiego, są także na wyczerpaniu.

Z trudnościami tymi Zjednoczenie
walczy w dwóch kierunkach: przez zor-
ganizowanie importu do czasu, gdy
przemysł chemiczny w kraju nie zacznie
produkować potrzebnego surowca, oraz
prowadząc prace badawcze w celu za-
stąpienia dotychczas używanego surow-
ca innym. W związku z tym urucho-
mione zostało specjalne laboratorium
badawcze, którego zadaniem będzie
przeprowadzenie badań w celu podnie-
sienia jakości produkcji oraz zastąpie-
nia surowców zagranicznych krajowymi.

Nowa placówka ma niepionna nadzieję,
że wkrótce uda się jej pokonać
istniejące przeszkody i rozwinąć prze-
mysł materiałów piśmiennych i biuro-
wych do takich granic, aby móc zaspo-
koić całkowicie potrzeby rynku krajo-
wego. (s)

Brak maszynistek i stenografów

Szkolimy w Łodzi nowe kadry fachowców

Brak wykwalifikowanych sił steno-
graficznych daje się dotkliwie we znaki,
zwłaszcza podczas zjazdów partyjnych,
walnych zebrań i t.d., gdy trzeba opra-
cować sprawozdanie szczegółowe, do-
kładne.

Mało jest również maszynistek, to
też z zadowoleniem należy powitać ini-
cjatywę Centralnego Związku Steno-
grafów i Maszynistek R.P. w Łodzi, który
przystąpił do przygotowania nowych
kadr tych tak bardzo potrzebnych spe-
cjalistów.

Powstały już agendy związku, jak

biuro pogotowia stenograficznego, gdzie
można „wypożyczyć“ w każdej chwili
w razie potrzeby wykwalifikowane siły
stenografów i maszynistek.

Nowe kadry maszynistek i stenotypi-
stek kształcą się w lokalach przy ul.
Kilińskiego 50 i Piotrkowskiej 83. Po
zakończeniu nauki zasila one personel
urzędów i instytucji.

Związek od Nowego Roku będzie wy-
dawał swój organ „Stenograf Polski“,
celem stałego informowania zaintereso-
wanych o ruchu stenograficznym w
kraju i zagranicą.

Wszystko w jednej skrzynce

Samolot, skrzypce i słowik

Radzieccy konstruktorzy wynaleźli instrument, któ- ry wywoła przewrót w muzyce

Rozwój techniki daje artystom nowe
narzędzia tworzenia i bezwarunkowo
ma wpływ na sztukę i jej formy. Wyna-
lazek takich farb pochodzących z suchej
destylacji węgla, sztucznego kamienia i
wiele innych wynalazków miało duży
wpływ na rozwój sztuki plastycznej.
Przykładów takich dać można dużo.

Obecnie w prasie zagranicznej poja-
wiły się notatki o pewnym wynalazku
skonstruowanym przez radzieckich wynalazców.

Jest to elektryczny instrument muzy-
czny o skali sześciu i pół oktawy. Na-

zwa jego brzmienie emiriton. Na instrumen-
cie tym można osiągnąć najróżnorodniej-
sze dźwięki: skrzypiec, wiolonczeli, klar-
netu, oboju, saksofonu i wielu innych
instrumentów dętych. Nawet tak specy-
ficzne dźwięki, jak uderzenie w bęben,
warkot samolotu, śpiew ptaków i głos
ludzki można naśladować przy pomocy
emiritonu.

Instrument ten nie jest instrumentem
mechanicznym i wymaga dłuższej nauki
grania — podobnie jak skrzypce czy
fortepian lub inny instrument. Na emiri-
tonie można wykonać kompozycje na-

pisane na najróżniejsze instrumenty:

Z wyglądu zewnętrznego emiriton
przypomina fiszarmonię bez klawiszów.
Skład się on z lampowego generatora,
regulatora tonu, filtru, wzmacniacza, i
innych części. Wykonawca kieruje tym
instrumentem posługując się uchwytem
i niewielką klawiaturą. Siłę dźwięku
reguluje się pedałem. Głośnik jest umie-
szczony w dolnej części instrumentu.

Bogaty w różnego rodzaju barwy
dźwięk emiriton może wydawać tony
o dowolnej sile. Jest to jego wielka za-
leta w porównaniu ze zwykłymi instru-
mentami muzycznymi, których siła
dźwięku jest ograniczona.

Emiriton ma wszelkie dane, aby podo-
bać się wszystkim nowoczesnym muzy-
kom. Zastąpić on może wszystkie instru-
menty dotychczas znane i używane. Po-
za tym pozwala na wprowadzenie zupeł-
nie nowych elementów kompozycyjnych
i umożliwia tworzenie dotychczas nigdy
niesłychanych przez ludzkie ucho utwo-
rów muzycznych.

Należy się spodziewać, że emiriton
w ciągu najbliższych lat roznowszeczn
się i znajdzie swoich wirtuozów i kompo-
zytorów, a przede wszystkim wielbiciel
tej ultranowoczesnej muzyki.

W przyszłości wielkie orkiestry sym-
foniczne składające się z kilkudziesięciu
osób zostaną napewno zastąpione przez
zespół złożony z kilku wirtuozów, gra-
jących na emiritonie, tym obecnie naj-
doskonalszym, a jednocześnie najtań-
szym instrumentem. (y)

Gospodarstwa dla repatriantów

Kto się nie zarejestruje — utraci uprawnień

Repatrianci-rolnicy zza Bugi, którzy
z racji pozostawienia swego mienia nieru-
chomego za granicą, mają prawo do otrzy-
mania gospodarstw rolnych, a dotychczas
nie zostali osiedleni, winni natychmiast
zarejestrować się w referatach osiedleń-
czych przy właściwym starostwie, tzn.
gdzie mieszkają.

Referaty te skierują ich na właściwe
miejsca. Teren Dolnego Śląska został już
zapełniony, natomiast dla repatriantów
zarezerwowane są specjalne gospodarstwa
rolne z zabudowaniami w dobrym stanie
na terenie województwa gdańskiego, ol-
sztyńskiego i szczecińskiego.

Ponieważ zapas tych gospodarstw kur-
czy się i władze osiedleńcze już w niedlu-

gim czasie nie będą w stanie zapewnić
wszystkim repatriantom ekwiwalentu w
naturze — należy jak najszybciej wykonać
przewidziane formalności i zgłosić się do
referatów osiedleńczych.

Dowiedniemy się bowiem, że już w
najbliższych dniach ma się też ukazać w
tej sprawie zarządzenie Ministerstwa
Ziem Odzyskanych, na mocy którego nie-
zgłoszenie się repatrianta w ciągu 6 mie-
sięcy od daty przybycia do kraju, wzglę-
dnie w okresie 4 miesięcy od daty tego za-
rządzenia w jednej z placówek PUR-u lub
też niewykorzystanie przez repatrianta ud-
zielenego skierowania, będzie traktowa-
ne jako rezygnacja z przysługujących mu
uprawnień.

SPORT

LKS - ZZK

Sensacyjny mecz mamy w niedzielę

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Łodzi, mecz piłkarski. Zgoła nieoczekiwanie dojdzie do sensacyjnego spotkania dwóch najlepszych drużyn łódzkich, mistrza i wicemistrza okręgu, LKS - ZZK. Będzie to rewanż, który kolejarzom służnie się należy i którego LKS nie odmawia. Ostatnie spotkanie tych drużyn o mistrzostwo dało wynik remisowy 2:2. Mecz odbędzie się na stadionie LKS-u o godzinie 11,30.

Elektrownia prowadzi w rozgrywkach tenisa stołowego

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo drużynowe okręgu łódzkiego w tenisie stołowym padły następujące wyniki:

Tur (Tomaszów) - Energia 9:0, Oratorium - Filmowiec 1:8, Ognisko - Widzew 6:3 przedmecz rezerw 5:4 dla Widzewa, Elektrownia - Ichud 9:0 przedmecz rezerw 9:0 dla Elektrowni. DKS - HKS (Łódź) 9:0.

Wisła-Cracovia 1:0

W Krakowie odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy czołowymi drużynami Wisła - Cracovia. Mecz ten zakończył się wygraną Wisły w stosunku 1:0.

Wynik nie jest jednak miernikiem siły, gdyż z jednej strony Wisła miała przez cały czas wyraźną przewagę, a z drugiej - doskonała gra bramkarza Rybickiego ochroniła Cracovię od większej przegranej. O niezaradności ataku Wisły świadczy najlepiej fakt, że jedyną zwycięską bramkę uzyskał środkowy pomocnik Wisły, Legutko, dalekim strzałem.

Do pauzy wynik był zerowy. Mimo wyraźnej przewagi Wisły dobrze broniona się Cracovia długi czas nie dopuszczała przeciwnika do strzału. Rybicki skapitulował dopiero przed celnym strzałem środkowego pomocnika Legutko.

Zgłaszajcie się na sędziów hokejowych

L.O.Z.H.L. organizuje kurs sędziów hokeja na lodzie, który rozpoczyna się dnia 29. listopada 1946 r.

Z uwagi na to, że Łódzki Okręg od czasu dotkliwy brak sędziów hokejowych, zwracamy się do osób zaawansowanych w tej gałęzi sportu, jak: byli zawodnicy oraz miłośnicy tego sportu, o jak najliczniejsze zgłaszanie się na wspomniany kurs.

Zgłoszenia na kurs przyjmowane są do dnia 29. listopada 1946 r. codziennie w lokalu L.K.S. Łódź, ul. Kościuszki 85 w godz. od 9 - 15-tej, oraz w dniu 29. listopada 1946 r. w godz. od 18-19-tej.

Zebranie LKS Plenum zarządu obraduje

W dniu dzisiejszym, jako w ostatni wtorek miesiąca, odbędzie się w lokalu LKS-u, Kościuszki 85, zebranie pełnego plenum zarządu. Początek o godz. 19-ej.

Odpowiedzi Redakcji

IRENKA E. Patkolo wyjechał do Węgier, by zebrać niezbędne dokumenty do uzyskania obywatelstwa polskiego. Wskazanie zapewne wróci do Polski. Łęcz, niestety, nie może grać, gdyż został ukarany dyskwalifikacją na okres 8 miesięcy (mecz LKS - Warta w Łodzi).

Dajcie wyżyć się młodzieży!

Boks i piłka nożna muszą być objęte programem nauczania wychowania fizycznego

Ostatnio poruszyliśmy na łamach „Expressu” kwestię sportu na terenie naszych szkół, przytaczając, jako przykład, stosunki panujące w gimnazjum J. Śniadeckiego w Pabianicach. Wskazaliśmy, iż uczniowie są niezadowoleni z tego co im się daje, że garną się do innych sportów, że chcą tego, co najbardziej im odpowiada i co dla nich jest największą atrakcją. Jednym słowem chcą, obok zabawy, prawdziwego sportu!

W związku z tym otrzymaliśmy list, w którym dyrekcja szkoły stara się wyjaśnić, że bynajmniej nie tępi sportu i że:

„rzecz cała polega na tym, że w normalnym gimnazjum młodzież w wieku od 12 do 18 lat nie może uprawiać boksu ani gry w piłkę nożną (sic!) ze względu na nadmierne forsowanie serca i płuc. Już mamy obecnie młodzieńców z wadami serca właśnie na skutek uprawiania dzikiego sportu bez należytej opieki i kierunku”.

I to ma być wyjaśnienie?!

My znajdujemy w nim tylko potwierdzenie tych braków, na które zwróciliśmy uwagę. Pięknie - dyrekcja szkoły daje młodzieży możliwość uprawiania piłki ręcznej, pewnych ćwiczeń lekkoatletycznych i - podobno - nawet zakupiła sprzęt narciarski. Ale to młodzieży nie wystarcza i z tym trzeba się pogodzić.

Chce ona tego, co ją najbardziej pociąga. Chce boks, chce piłkę nożną, chce sportów męskich!!!

I tego wołania trzeba wysłuchać!

Śmieszne jest twierdzenie, że uprawianie boksu oddziałuje szkodliwie na zdrowie młodzieży, śmieszne jest przypisywanie tych samych wad piłce nożnej. Dowodzą one, że w szkole w Pabianicach (a zapewne i w innych jeszcze też) pokutuje przedwojenne nastawienie, pełne uprzedzeń do tych gałęzi sportu.

Słusznie, że nie pozwala się na uprawianie sportu dzikiego, lecz aby sport ten nie był dziki, trzeba uprawiać go pod odpowiednią kontrolą i kierunkiem. Dajcie młodzieży odpowiedni sprzęt, dajcie jej rekwizyty bokserskie, by nie podbijali sobie kufakami oczu, dajcie im prawdziwą piłkę nożną, by nie niszczyli piłek do gier ręcznych. Zrozumcie - oni chcą kopać piłkę, oni chcą walczyć i zwyciężać. Czas zerwać ze staroświecczyną!!!

Boks, uznany za sport najwzschodniejsi, wyrabia mięśnie, odwagę, zręczność, szybkość decyzji, pogardę niebezpieczeństwa, śmiałość, uczy samoobrony i jest przecież obowiązkowy w programie nauczania wychowania fizycznego! O tym zdecydowały czynniki państwowe, rozumiejąc i doceniając należyte korzyści. Jakże daje uprawianie boks. Czy chcecie się im przeciwstawić?!

Czy chcecie wyeliminować piłkę nożną, która zdobyła sobie prawo obywatelstwa i przeciwko pominięciu której gorąco i stanowczo wypowiedział się pierwszy wiceminister Obrony Narodowej gen. Spychalski, twierdząc słusznie, że wła-

nie piłka nożna, jako najbardziej atrakcyjna, może pociągnąć za sobą masy do sportu i z tego powodu pod żadnym pozorem nie można z niej zrezygnować. Trudności wyposażenia (drogie obuwie), chwilowo tylko wstrzymuje wprowadzenie piłki nożnej do programu nauczania wychowania fizycznego, lecz czy mamy czekać i oglądać się, miast wybiec naprzeciw życzeniom sterników naszej nawy państwowej? Jest to przecież nasz święty obowiązek i od spełnienia jego nie wolno się nam uchylać!

Dość jednostajne ćwiczenia cielesne nudzą młodzież - ona się w nich nie wyżywa. Ten ma pociąg do piłki nożnej, ten do boks, ktoś inny wreszcie marzy o hokeju. Właśnie te sporty powinny być uprawiane w szkołach pod odpowiednim kierownictwem w pierwszym rzędzie przez młodzież. Wówczas nie będziemy mieli młodzieńców w wieku od 12 do 18 lat z nadwyreżowanym sercem i przeforsowanymi płucami, jak tego obawia się szkoła, bo nie będzie miejsca na sport dziki!

I tu właśnie rola szkoły się rozpoczyna. Nie zakaz, lecz prowadzenie wychowania fizycznego młodzieży w tym kierunku, aby obok obowiązkowego programu ćwiczeń cielesnych, młodzież miała jeszcze to, co jej najwięcej odpowiada. Nie stwarzajmy z gruntu błędnych teorii, spojrzmy na zagranicę i bierzmy przykład z krajów Skandynawii, gdzie małe berbecie śmiają się na nartach, weźmy za przykład Kanadę, gdzie mały, zbrojni w łyżwy, uszanię się zapamiętali za krążkiem gumowym, weźmy wreszcie przykład z Anglii, w której piłkę nożną i boks królują i gdzie nikt młodzieży szkolnej nie stawia przeszkód w ich uprawianiu, lecz przeciwnie, zachęca i stwarza odpowiednie warunki.

Dlaczego się tak dzieje?

Bo tam rozumieją sport tak, jak pojmują go nasze czynniki państwowe, które postanowiły zerwać z przestarzalami poglądami i różnymi zakazami, doprowadzającymi w konsekwencji jedynie tylko do nadużyć.

Tego zrozumienia oczekujemy od szkół. Rm.

Walka na macie

Zapaśnicy Ł. K. S. pokonali Milicjantów 5:3

Po cichu, bez rozgłosu odbył się mecz zapaśniczy pomiędzy drużynami LKS i Milicyjnym K. S. W ogólnej punktacji zwycięstwo odniosła drużyna LKS-u w stosunku 5:3.

W poszczególnych walkach padły następujące wyniki: w wadze muszej Bednarek (M) pokonał na punkty Kaucza, w koguciej Augustyniak pokonał na łopatkę

Nowackiego (LKS), w lekkiej Lazarzki (LKS) na łopatkę rozciągnął Ignaszewskiego, w lekkiej Kawał (M) również na łopatkę pokonał Jafieca, w półśredniej Kabat II (LKS) na łopatkę pokonał Figla, w średniej Matusiak (LKS) w 2 min. pokonał Kindlera, w wadze półciężkiej i ciężkiej Tomczyk i Gliński (oba z LKS) nie mieli przeciwników i wygrali walkowerem. Sędziował na macie p. Kawał.

Przerwa w boksie

Rozlosowanie drużynowych mistrzostw Polski

W ub. niedzielę odbyło się w Poznaniu losowanie spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Ze względu na większą ilość zgłoszonych drużyn, podzielono je na dwie grupy. Nie zgłosił się jedynie mistrz okręgu krakowskiego. Ani Wisła, ani też KOZB nie wyraziły chęci wzięcia udziału w mistrzostwach Polski. Toteż w losowaniu Krakowa nie uwzględniono.

Ponieważ okręg poznański deleguje do mistrzostw dwie drużyny: Wartę, jako ostatniego mistrza Polski i zespół HCP, które w tegorocznych spotkaniach zdobyło mistrzostwo okręgu poznańskiego, postanowiono przenieść zespół HCP do grupy drugiej, wypełniając w ten sposób miejsce zwolnione przez Wisłę.

Ze względu na mecz Polska - Szwecja drużyny, które wylosowały pierwsze terminy i które będą zmuszone oddać swych najlepszych pięściarzy do reprezentacji Polski, przesunęły spotkania swe na później, toteż w dniu 8 grudnia w spotkaniach o mistrzostwo Polski zmierzą się

tylko słabsze zespoły. LKS pierwsze swe spotkanie wylosował dopiero na 29 grudnia, przy czym będzie to mecz wyjazdowy z TUR-em w Rzeszowie. Długo więc nie będziemy mieli w Łodzi poważniejszego meczu pięściarskiego. LKS chciałby wypełnić tę przerwę jakimś spotkaniem bardziej atrakcyjnym, lecz nie może znaleźć przeciwnika.

Losowanie dało następujący wynik: Milicyjny KS (Gdańsk), IKS (Wrocław). Grupa I: Zjednoczenie (Bydgoszcz), Grochów (Warszawa), Warta (Poznań), Milicyjny KS (Gdańsk), IKS (Wrocław). Do grupy tej zaliczona będzie mogła być jeszcze Wisła, o ile usprawiedliwi swe opóźnienie.

Grupa II: OMTUR (Rzeszów), HCP (Poznań), Batory (Chorzów), Lublinianka (Lublin), CKS (Częstochowa), LKS (Łódź).

Kolejność spotkań ustalona została następująco (gospodarze wymienieni na pierwszym miejscu): 8.12 OMTUR-CKS, 15.12: Lublinianka - OMTUR, 29.12: Grochów - IKS, OMTUR - LKS, 5.1.47:

IKS - MKS, Zjednoczone - Grochów, LKS - CKS, Lublinianka - Batory, TUR - HCP; 12.1.47: Zjednoczone - Warta, MKS - IKS, HCP - LKS, Batory - TUR, CKS - Lublinianka; 26.1.47: Zjednoczone - MKS, Grochów - Warta, Lublinianka - IKS, HCP - Batory, CKS - TUR; 22.4.47: MKS - Grochów, IKS - Zjednoczone, LKS - Batory, CKS - HCP, TUR - Lublinianka; 9.2.47: MKS - Warta, HCP - Lublinianka, Batory - CKS, LKS - TUR; 16.2.47: IKS - Grochów, Warta - MKS, LKS - Lublinianka, Batory - HCP; 23.2.47: Warta - IKS, Grochów - Zjednoczone, Batory - LKS, HCP - CKS; 16.3.47: Warta - Zjednoczone, IKS - MKS, Lublinianka - HCP, CKS - Batory; 23.3.47: Grochów - MKS, Zjednoczone - IKS, CKS - LKS, Batory - Lublinianka, HCP - TUR; 30.3.47: MKS - Zjednoczone, Warta - Grochów, LKS - HCP, TUR - Batory, Lublinianka - CKS.

Final wyznaczony został na 20 i 27 kwietnia 1947 roku między zwycięzcami grup.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś i dni następujących uderzająca aktualnymi analogiami pierwsza polska komedia polityczna z czasów Sejmu Wielkiego, „Pawłowi Postaci” J. U. Niemcewicza.

TEATR Powszechny Tur
Dziś i dni następujących przygotowana na jubileusz 50-lecia pracy scenicznej Al. Zał. werowicza komedia J. Blizińskiego „Pan Damaży”

TEATR KAMERALNY, ul. Daszyńskiego 34.
Dziś premiera nie granej dotychczas na scenach polskich komedii francuskiego autora J. Anouilha — „SPOTKANIE” („Le rendez-vous de Senlis”) w przekładzie T. Żeromskiego.

Obsadę stanowią: K. Dejunowicz, B. Dąpińska, L. Dunia, J. Duszyński i Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, M. Molina, Z. Mrozkowska, D. Szafarska, L. Tatarski.

Reżyseria — K. Rudzki. Dekoracje — Otto Axer.

Kasa czynna od 10—12 i od 15—19. tel. 123-02. 10572

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Dziś o godz. 19 operetka F. Lehara „Miłość cygańska” Udział biorą: H. Makowska, B. Halmitka, St. Piasecka, M. Ślaski, M. Lasoway, A. Sawin, K. Chorzewski, K. Koszela i inni.

Nowe piękne dekoracje, wspaniałe baliety.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru. 10571

TEATR „SYRENA”, Traugutta 1.
Dziś i codziennie komedia muzyczna p. b. Z. Gozdawy i W. Stępnia pt. „MOJA ZOJA PENELOPA”.

Początek przedstawień o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 18.

TEATR „GONG”
Polańców 11
„Przez dziurkę od klamki” z Dymszą i Gie. Kasimskim. Początek o 19.30. 9812

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 333/377 i 385 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli w brzmieniu obwieszczenia Mi. nisterstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 18 maja 1939 roku (Dz.U.R.P. Nr 34 poz. 216) oraz § 2, 25, 29 zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 czerwca 1938 roku (Lódzki Dziennik Wojewódzki Nr 16/38) Zarząd Miejski w Łodzi jako właściciel władza budowlana wy. wa wszystkich właścicieli, posiadaczy i użyt. kowników nieruchomości do ścisłego stosowa. nia się do następujących zasad:

1) należy niezwłocznie dokonać oględzin nieruchomości w celu skontrolowania stanu bu. dynków, a w szczególności fasad, balkonów i gzymsów; w wypadkach stwierdzenia zagroże. nia bezpieczeństwa publicznego — należy nie. zwłocznie przystąpić do usunięcia tego zagro. żenia przez rozebranie balkonów—gzymsów, u. sunięcia części lub całego budynku zagrażają. cego bezpieczeństwu publicznemu pod nadzorem osób posiadających odpowiednie uprawnienia (inżynierów lub budowniczych);

2) przed przystąpieniem do wznoszenia nowych budowli, dobudowy, przebudowy lub nadbudowy istniejących budynków przemysło. wych, mieszkalnych i gospodarczych należy przedkładać do zatwierdzenia w Nadzorze Bu. dowlanym właściwego terenowo Starostwa Grodzkiego plany, sporządzone przez osoby do tego uprawnione;

3) szyldy i reklamy należy wykonywać w sposób niepowodujący zniekształcenia lub ze. szpeczenia budynku i otoczenia, zawieszać zaś w sposób niepowodujący zagrożenia bezpieczeń. stwa publicznego; plany szyldów lub reklam na. leży uprzednio zgłaszać do zatwierdzenia w Nadzorze Budowlanym właściwego terenowo Starostwa Grodzkiego;

4) tabliczki (szyldziki) określające zawód wolno umieszczać bez zatwierdzenia projektu jedynie we wnękach otworów bramowych lub wejściowych w ramach do tego celu służących; tabliczki te powinny być jednolite co do wielko. ści i koloru.

5) zabrania się odnawiania elewacji fron. towych budynków lub ich części oraz malowa. nia napisów i rysunków bezpośrednio na murze drzwiach, okiennicach lub szybach.

Winni niezastosowania się do powyższego będą karani w trybie administracyjnym z mo. cy art. 399, 400 prawa budowlanego — aresz. tem do 3 miesięcy lub grzywną do 3.000 zł, — niezależnie od odpowiedzialności cywilnej za nieszczęśliwe wypadki.

Łódź, dnia 25 listopada 1946 roku. ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI D — 011632

DZIAŁ OGŁOSZEŃ — Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz peltowy poza tekstem — 5 zł inne ogłoszenia za milimetr—szpaltę poza tekstem, zł 50. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje 3—7 Koperniko 6. 7940

Dr med B. TOLCZYŃSKI, specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6. 9652

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA. Przyjmuje od 10—13 i od 16—19, Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 7943

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 podz. 12—2 4—6. 8376

Dr LÓŻA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych przyjmuje od 12—2, 6—8 tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 7085

Dr. ECWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41 — 1, 3—6. Tel. 150-53. 7883

Dr med LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne, Legionów 9, przyjmuje 3—6, tel. 156-10. 7945

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 8076

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7 tel. 181-4 7884

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje, ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 7836

Dr MIEŚKI, choroby kobiece, Żeromskiego 37 tel. 257-23. 9315

Dr W. STEIN, choroby nerwowe, Śródmiejska 7, tel. 192-55, przyjmuje 4—8. 10231

Dr E. RÓŻYCEŁ, specjalista chorób kobiecych i akuszerki ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 7891

Dr med. S. ŻURKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych Piotrkowska Nr 33, godz. 12—1 i 3—5 1/2. 8386

Dr BATAJ-ZUPAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska Nr 33, godz. 12—1 i 3—5 1/2. 8387

DR. KONDRACKI, specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, jeleńca 206-99. 8855

DR WACŁAW KONAR choroby żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza 55, tel. 119-59. 8992

LEKARZ stomatolog Alicja Burackowska, Cho. roby jamy ustnej i zębów, ul. Andrzeja 2 w godz. 5—7 wieczorem. 10594

MASAZYSTKA ze Szpitala Sióstr Elżbietanki z Warszawy. Masaż leczniczy, zastrzyki, bańki, Majewska, Gdańska 12, tel. 158-97, godzi. na 13—16 i od 21. 10573

AKUSZERKA Wojciechowa, abiturientka War. szawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 8618

Kupno — sprzedaż

KUPIE obrazy, srebro w każdej ilości, dywany perskie, ramiy nawet używane. Ocena obrazów „Dom Szuki”, Piotrkowska 84. 10577

PLATFORMA 1-konna do sprzedania, Łódź, Śródmiejska 71. Ziemiak. 10604

SPRZEDAM tanio samochód 4-ro tonnowy „Borgward”. Wiadomość na miejscu. 10605

SPRZEDAM tokarkę do drewna z przelotnym wałkiem w głowicy 1-go Maja 25 m. 20. 10608

ZEGAREK, fotoaparaci, biżuteria, brylant, sprze. daż — kupno — najkorzystniej w „Okazji” Ki. lińskiego 47. 10607

SYPIALNIE orzechową sprzedam. Narutowi. cza 54 mieszkania 14. 10608

FILATELISCI! Znaczkę do zbiorów kupuje — sprzedaje „Okazja” Kilińskiego 47. 10609

KUPIE wózek dziecięcy w dobrym stanie Piotrkowska 69 m 35a. 10610

OKAZJA sprzedam urządzenie kuchenne w komplecie wiadomość: Stare Rokicie, Zamor. ska 39. 10496

ZAKUPIMY windmasyne (trajberkę) i szpul. maszynę (snowatke), pośrednicy pożądan! Wiadomość 1-ma „Mewa” ul. Świętokrzyska 11-13. 10491

GBRĄCZKI modne, pierścionki, kolczyki po. leca najtaniej „Okazja” Kilińskiego 47. 10497

ŚWIĄTECZNE karty, paski na gwiazdki, bi. bułka kolorowa, makatki, kalendarze, ceny hurtowe, poleca: „Składnica Biurowa”, Łódź, Piotrkowska 69 telefon 116-60. Prowincja załączenie. 10258

SREBRO w każdej ilości i w każdej postaci kupuje firma B. Kantor i H. Zielińska, Łódź, Grand Hotel, Piotrkowska 72. 9625

CHOINKOWE ŚWIECIDEŁKA poleca wytwór. nia wyrobów szklanych Piotrkowska 112 — 19 parter. 10347

RUPIE wszelkie znaczki pocztowe do zbioru. Lipowa 1 m 3 od 13—16. 9357

PLYTY PATEFONOWE — stare kupujemy. Nadeszły najnowsze przeboje. Andrzejka 30 9487

FRYZJERSKIE artykuły i perfumerie poleca firma Banasiak i Gajewicz, Łódź, Daszyń. skię 36, tel. 105-62, duży wybór — niskie ceny. 9707

MEBLE sypialnie stołowe, kuchnie, sztuki po. ledydzce gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski, Piotrkowska 31 — 2 front I piętro. 10184

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje sto. larnia, Kraskiego 3 przy Rzgowskiej przed Piaseczną. 8702

ŁÓŻKA polowe, klerzozyny, krzesła, łyski walcik, palki, Południowa 6 — ceny hurtowe 8511

SREBRO, złoto-złom. Kupuje, piące najwyż. sza ceny. Zakład zegarmistrzowski „Omega” Piotrkowska 4, tel. 141-64. 10499

KUPIEMY patofony oraz płyty gramofono. we całej i polamane. Melodifon, 6-go Stier. nika 23. 8870

Różne

RADIOODBIORNIKI — naprawy z szybko — tano. Porady, sprawdzanie radioodbiorników bezpłatnie Firma S. Koratczyk, Piotrkowo 228 te 208 14. 8889

ZAGINEŁA sukia wyżeł wabi się „Ara”. Od. prowadzić za wynagrodzeniem St. Rokicie, Emerytalna 23. 10513

PLISOWANIE, solejki, dekalizowanie, na żą. danię przykiawany na miejscu. Południowa 23. 10508

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego ro. dzaju uszkodzoną garderobę. Łódź, Śró. dmiejska 23 m 2. 9068

ZDJĘCIA legitymacyjne, amatorskie wyko. naje w tym samym dniu Legionów 1. 8772

PRZYJMUJE hafty i aplikacje sukien, wyko. nując solidnie. St. Janicza 15 — 44. 10333

UWAGA! Lokatorzy Julianowa i Radogoszcza. Administrator Zarządu Nieruchomości Zajdel Tadeusz urzęduje w dniu 27-go 11.46 r. sebra. nie gł. lokatorów w biurze tej, przy ul. Łą. giewnickiej 101 o godz. 4 p. poł. celem spro. wadzenia węgla po pół tonny na lokatora. 10595

ZGINAŁ pies wyżeł ciemno-stalowy. Odpro. wadzić za wysokim wynagrodzeniem. 11 Lis. topca 59. Konrad. 10596

PRZYBLAKAŁ się pies — wilk. Do odebrania Strz. Konwalskich 41. Gajzler. 10597

PIESEK mały rudawo-żółty, kosmaty z czu. pynką i białą przednią łapką zginął 18.11. Przeprowadzić za sówią nagrodą. Pabianice, Warszawska 119. 10598

DNIA 19.X wieszorem zginął mały piesek zwykły 9-miesięczny z dużego gatunku, bia. ły w czarne łatki. Odprowadzić za wyna. grodzeniem Rzgowska 127 skład węgla. 10599

ZAGINEŁ pies biały szpil, żółte uszy. Ogro. dowa 43. Cmentarz Ewangelicki, Frankowski Henryk. Odprowadzić za wynagrodzeniem. 10600

ZAGINEŁ pies czarny wilk wabi się „Czarek”. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Piaseczna 19/7. 10601

ZAGINEŁ pies — wilk. Znalazcę proszę o od. prowadzenie za wynagrodzeniem. Strumyko. wa 12. (Morys). Górczyński. 10602

15.XI.46 r. Zagineła sukca kundel, szara, na szyl biały pasek, białe łapki, koniec ogona biały, proszę odprowadzić za wynagrodze. niem Gdańska 148. K. Wolski, a kto wskaże miejsce gdzie się znajduje 1.000 zł. nagrody. 10603

BRYCZYSTY wojskowe sportowe specjalnie wy. konuje Piotrkowska 178 m. 12. 10576

WULKANIZACJA dętek, pompowade kół, re. paracja botów i kaloszy, adres. St. Janicza 2 (na placu). 100 16

PRACOWNIA kouszków zakopciańskich przy. muje wszelkie roboty. Łódź ul. Piłsudskiego 50 — 10 front, wejście z podwórka na lewo II piętro. 10164

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA gospoda do trzech osób, dobre gotowania. Wiadomość: „Farbochemia”, N. x. rutowicza 2, tel. 214-30. 10442

BIURALISTKĘ wykwalifikowaną poszukuje Działarnia pod Zarządem Państwowym Gdańska 12. 10575

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO OSTRZEGA
orzęd ku rem skradzionej z je go biura elektrycznej maszyny do liczenia marki „Mercedes” model 38 S.M. Nr 70750 z moto rem na 220 Volt na prąd zmlen ny Nr 65236;

DMUCHACZE, kapslearki i malarki do ozdób choinkowych potrzebni zaraz Piotrkowska 112—19 parter. 10592

POTRZEBNY chłopiec z początkami stolarstwa do zakładu blacharskiego, Piotrkowska 95. 10593

STOLARZY meblowych zatrudnie, wiadomość Piotrkowska 161. 10591

Nauka

KURSY Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej. Zapi. sy: Kilińskiego 50. (maszynopisanie, steno. grafia, księgowość). 10615

HAFCIARZY — kwalifikowane i do nauki zo. staną nalychmiest przyjęte. Zgłoszenia: „Mewa” Wytwórnia Hatów i Dystrykacji Woj. skowych, ul. Świętokrzyska 11-13. 10517

MĘSKIEGO tryziera siłę pierwszorzędą przy. me zaraz. Wileńscy Fryzjerzy, Zawadzka 11. 10439

KROJU, szyła, modelowania ubrań damskich dziecięcych, bielizniarstwa, gorsciarstwa wynozają (Eugeniusza Wiśniewskiego „Syste. mem Krolewa Odrzu na Materjałach”) kursy przy Instytucie Przem.-Rzemieślniczym. Zawadzka 25. Tel. 172-25. 10156

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rzemieś. lniczą na nazwisko Feldon Heroka. Uczciwo. go znalazcę proszę o zwrot za wynagrodze. niem do sklepu mięsnego ul. Piotrkowska 8. 10579

ZAGUBIONO w kinie „Zachęta” leg. tramwa. lowe, kartki żywnościowe, kartę repatriacyj. ną oraz różne dowody na nazw. Kamińska Zenona, Marcina 27. 10580

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Broń. nica, świadectwo szkolne, obywatelstwa pol. skie, dowód osobisty przedwojenny, kartę o. dzieżową Nr. 2668. Tyłcki Zygmunt, Smocza 11. 10581

ZAGUBIONO 2 palcówki na nazw. Podkowiń. ski Wacław, Ruda Pabianicka, Ekonomista 23—25. 10582

SBRADZIONO kartę rejestr. r-ki z „Włókna”, kwity podatkowe, kwit z pralni oraz kartę rozpoznawczą na nazw. Maciejewska Zofia, Bełchatów, ul. POW 14. Proszę o zwrot do. kumentów. Restauracja „Złota Trójka”, Łódź ul. Sieradzka 3. 10583

SBRADZIONO da. 22 bm. w tramwaj nr. 1; kartę odzieżową, węglową, kartę rozpoznaw. czą, leg. Zw. Gastronomicznego, nakaz plat. niczy podatku lokalowego, zaświadczenie le. karskie oraz przekaz pocztowy na nazw. Szczyplińska Janina ul. Sosnowa 32. Proszę o zwrot dokumentów — pieniądze i portfel za. listwać. 10584

UNIEWNIEMIA skradzione mi: karte reje. stracyjną, pozwolenie na handel denatura. tem, legitymację, kartę rowerową na naz. wisko Lewandowski Stanisław, zamieszkały w Koninie ul. Słupska 3. 10585

SBRADZIONO kartki żywnościowe i dowody osobista (palcówka oraz przedwojenny) na nazw. Piekarek Aniela, ul. Kilińskiego 144. 10586

ZAGUBIONO leg. szkolną Państw. Szkoły Przem. Żeńskiej ul. Wólczańska 29. na nazw. Łosiewska Halina, Chojny, Kongresowa 29. 10587

ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazw. Pila Tadeusz, Bełchatów Piotrkowska 13. 10588

ZGUBIONO portfel z dowodami, kartki żyw. nościowe, kartę węglową oraz 3 palcówki na nazw. Jadwiga Barbara i Tadeusz Troja. nowski ul. Zachodnia 33. 10589

ZGUBIONO kartę odzieżową na nazw. Bą. czyński Zygmunt, Chojny, Strzelecka 21. 10590

Lokale

ZAMIENIE pokój z kuchnią w hucznie Pub. na podobne w Łodzi. Remans Genowefa, Ruda Pab. ul. Rokicka 7. 10611

2 POŁOJOWE mieszkanie w Krakowie zamie. nienie na Łódź. Wiadomość: Łódź Lipowa 55 m3 między 16—18. 10612

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47 Redaktor przyjmuje codziennie od godz 16—18, tel. 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawcza „EXPRESS ILLUSTROWANY”

Oddito w drukarni L. I. W., Łódź, Zwirki 12